Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 16 grudnia 1936 Nr. 346

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Olbrzymia zwyżka cen pszenicy w Chicago

w przewidywaniu wielkich zakupów Niemiec i Włoch o charakterze „mobilizacyjnym"

Chicago. 15. 12. PAT. Kierownictwo giełdy zbożowej w Chicago odbyło w nocy z 14 na 15 bm. konferencję, mającą na celu omówienie i przygotowanie środków, jakie zostaną powzięte bezzwłocznie w celu zahamowania olbrzymiej zwyżki cen pszenicy, która ujawniła się w dniu 14 bm. Zwyżka ta przypisywana jest posunięciom natury spekulacyjnej, przeciw której właśnie ma zamiar wystąpić kierownictwo giełdy. W d. 14 bm. pszenica na giełdzie w Chicago osiągnęła najwyższą cenę, notowaną w ciągu ostatnich 7 lat a mianowicie 1,35 dolara za buszel.

Przyczyną ożywienia spekulacji i zwyżki cen ma być wiadomość, jakoby Niemcy miały zakupić w 1937 r. milion ton pszenicy oraz milion ton żyta. Włochy zaś wykazują zapotrzebowanie być może nawet na podwójną ilość. Przypuszczać należy zresztą, że nie tylko przewidywane zakupy niemieckie i włoskie wpłynęły na mocną tendencję rynku, ale również zakupy z innych stron, czynione według rozpowszechnionych ostatnio wersyj w przewidywaniu *konieczności utworzenia zapasów o charakterze mobilizacyjnym.*

Prof. Weizmann gościem wysokiego komisarza

Jerozolima. 15. 12. (ŻAT) Prezydent dr Chaim Weizmann wraz z małżonką bawił dziś cały dzień w rezydencji sira Artura Wauchope'a w charakterze gości. Na obiedzie obecni byli również generalny sekretarz Hull oraz członek Komisji królewskiej, prof. Coppland.

Przechwałki przywódcy terrorystów

Londyn. 15. 12. (ŻAT) „Daily Telegraph" zamieszcza alarmujące doniesienie z Bagdadu, że przywódca terrorystów palestyńskich Fauzi bej el Kaukadzi odbywa obecnie podróż po Iraku, wygłaszając gwałtowne przemówienia antyangielskie i nawołuje do „wrzucenia wszystkich Anglików do morza". Mowy Kaukadziego pełne są przechwałek o walkach, jakie toczył z wojskami angielskimi i o tym, jak rozbijał całe armie angielskie itp. Kaukadzi podkreśla przy tym, że to, co zdziałał w Palestynie, było dopiero początkiem. Cała akcja jego prowadzona jest pod hasłem współdziałania Iraku z krajami arabskimi.

Sowiety obwiniają Japonię o wywołanie zamachu w Chinach

Moskwa, 15. 12. PAT. „Izwiestia" i „Prawda", komentując zamach Czang-Sue-Lianga podkreślają, że inspiracji zamachu szukać należy w rękach Japonii. Japonii bowiem zależy na tym, by stworzyć w Chinach chaos wewnętrzny celem łatwiejszego zrealizowania zaborczych planów w tym kraju.

„Izwiestia" piszą, iż antyjapoński charakter wystąpienia Czang-Sue-Lianga jest tylko maskowaniem jego istotnej działalności, której celem jest zadanie ciosu frontowi narodowemu i osłabienie siły obronnej Chin. Bezpośrednim rezultatem zamachu może być nowy wybuch wojny domowej, której „imperializm japoński" nie omieszka wykorzystać dla swych celów. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby Czang-Sue-Liang popierany miał być przez ZSRR, z którymi zawrzeć miał układ zaczepno-odporny.

„Prawda" wskazuje wyraźnie na Japonię jako organizatora zamachu, odpierając jednocześnie zarzuty prasy japońskiej co do rzekomego kontaktu Czang-Sue-Lianga z Sowietami.

Opinia kół chińskich

Szanghaj, 15. 12. PAT. Koła chińskie według Havasa, uważają, iż komentarze prasy europejskiej przedstawiające ostatnie wydarzenia w Chinach jako bezpośrednio inspirowane przez takie, czy inne mocarstwa cudzoziemskie, nie odpowiadają rzeczywistości. Rewolta, która wybuchła w Sian-Fu, jak się zdaje, została głównie wywołana przez czynniki lokalne. Chociaż oczywistym jest, iż wojna domowa wyszłaby na korzyść przede wszystkim Japonii, *bezpośredni jej udział w buncie wydaje się mało prawdopodobnym.*

W politycznych kołach chińskich nie przypuszczają, by koniecznym następstwem rewolty marszałka Czang-Sue-Lianga musiała być wojna domowa. Wojska rządowe są jednakże gotowe do interwencji, gdyby rokowania mające na celu uwolnienie marszałka Czang-Kai-Szeka zawiodły.

* * *

Szanghaj, 15. 12. PAT. Wojska rządowe posuwają się w kierunku Sian-Fu, nie napotykając oporu.

Generał Feng-Czing-Soi podwładny gen. Hiang-Hu-Czen, gubernatora prowincji Szensi wyraził uległość rządowi nankińskiemu. Generał Czien-Ta-Czun najbliższy współpracownik Czan-Kai-Szeka schronił się do miejscowości, położonej w odległości 20 km. na północny zachód od Sian-Fu. Generał Liu-Siang gubernator wojskowy Sueczuen, którego stanowisko było niepewne, wysłał depeszę do ministerstwa wojny w Nankinie, zapewniając o swej lojalności.

Czang-Kai-Szek żyje

Szanghaj, 15. 12. PAT. Donald powrócił samolotem do Loyangu. Oświadczył on, że Czang-Kai-Szek żyje.

Szanghaj, 15. 12. PAT. Donald miał na celu jedynie stwierdzenie, czy marszałek Czang-Kai-Szek jest zdrów i czy nie stała mu się żadna krzywda. W czasie pobytu Donalda odbyła się z jego udziałem narada marszałków Czang-Kai-Szeka i Czang-Sue-Lianga, na której *Szang-Kai-Szek oświadczył, że gotów jest osobiście wykonać program Czang-Sue-Lianga z warunkiem, żeby narada nad wykonaniem programu odbyła się w Nankinie. Rokowania o uwolnienie Czang-Kai-Szeka trwają.*

Nankin, 15. 12. PAT. Odpowiadając na depeszę min. wojny, gen. Hoying-Czinga, domagającą się uwolnienia Czang-Kai-Szeka jako wstępnego warunku wszczęcia rokowań, Czang-Sue-Liang oświadczył, że dalsze postępowanie jego będzie zależało od decyzji Nankinu w sprawie prowadzenia energiczniejszej polityki w stosunku do Japonii.

Demarche mocarstw w Nankinie

Nankin, 15. 12. PAT. Ambasador niemiecki zwrócił się dziś do chińskiego M. S. Z. o informacje w sprawie położenia w Sian-Fu. Ambasador dał wyraz przy okazji zainteresowaniu Niemiec losem marszałka Czang-Kai-Szeka. Również przedstawiciele innych państw poczynili takie demarches.

Uchylona konfiskata „Nowego Dziennika"

**Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
Dnia 14 grudnia 1936 r.
Sygn. III. Pr. 173/36.**

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Karny na posiedzeniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I. Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10. XII. 1936 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 340 z daty 10. XII. 1936 r. z powodu całkowitej treści artykułu zamieszczonego na str. 12 pt. „Termin ogłoszenia deklaracji płk. Koca" albowiem treść powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Dr. Stępniowski; Protokulant: Naparzewski; Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Apetyty kolonialne Trzeciej Rzeszy

KRAKÓW, 16 grudnia.

Z żelazną konsekwencją prowadzą Niemcy swą „Erfüllungspolitik". Począwszy od powolnego kruszenia układów reparacyjnych bezpośrednio po zawarciu traktatów pokojowych, poprzez zniesienie okupacji w strefie nadreńskiej, poprzez całkowite skreślenie długów reparacyjnych, a potem brutalne pogwałcenie prywatnych umów kredytowych po przez wprowadzenie obowiązku czynnej służby wojskowej, remilitaryzację Nadrenii, gwałtowne zbrojenia, wypowiedzenie umów o umiędzynarodowieniu dróg rzecznych — aż do energicznej kampanii za rewindykacją terenów kolonialnych, które Niemcy utracily w wyniku wojny światowej. Trzeba odrazu powiedzieć, że duża część winy za ten rozrost apetytów imperialnych Trzeciej Rzeszy przypada w udziale Anglii, która dotych czas milcząco aprobowała wszystkie agresywne kroki Niemiec. W okresie ujawniania pierwszych pazurów hitlerowskich była Anglia jedynym mocarstwem europejskim, którego wpływ mógłby poskromić Trzecią Rzeszę. Anglia jednak nietylko tolerowała wybryki niemieckie, ale nawet powstrzymywała kroki Francji, która jasno widząc niebezpieczeństwo wzrostu potęgi Trzeciej Rzeszy dążyła do uchronienia siebie i Europy przed agresją niemiecką. Teraz propaganda kolon. Niemiec zwraca się wprost przeciw Anglii. I podziwiać należy stanowisko, jakie zajmują poszczególne dzienniki angielskie wobec tej propagandy. Podczas gdy dzienniki konserwatywne i liberalne występują zdecydowanie przeciw niemieckim apetytom kolonialnym, znajduje „Daily Herald" organ angielskiej Partii Pracy stosunkowo duże zrozumienie dla dążeń niemieckich. Sprawozdawca ekonomiczny tego pisma p. Francis Williams pisze np. (w Nr. 6499 z dnia 12 bm.) że „Wielka Brytania, jako największa potęga kolonialna w świecie winna natychmiast spowodować powrót do polityki otwartych drzwi we wszystkich naszych koloniach a także do możliwości rozszerzenia systemu mandatowego na wszystkie terytoria kolonialne, które nie są natychmiast zdolne do samorządu". (...Britain, as the greatest colonial Power in the world, should give immediate consideration to a return to a policy of the open - door in all our colonies, and also to the possibility of extending the mandate system to all colonial territories which are not immediately ripe for self - government).

Cóż zatem dziwnego, że Niemcy, natrafiając na tak miękkie stanowisko niektórych odłamów opinii angielskiej wzmagają swą agresję i potęgują swe aspiracje imperialne?

* * *

Dużo wrzawy w prasie światowej, a także polskiej, narobiła szczególnie ostatnia mowa prezydenta Reichsbanku i ministra gospodarki Rzeszy dra Schachta w sprawie kolonii dla Niemiec. Gdy dotychczas podobne przemówienia zawierały jedynie motywy, które miały uzasadnić żądania kolonialne Niemiec, to obecnie Schacht posunął się dalej i zagroził światu po prostu jakimś przewrotem społecznym lub inną jakąś eksplozją na wypadek nie uwzględnienia niemieckich żądań kolonialnych. Cytujemy według stenogramu: „Der Versuch, ein grosses Volk durch dauernden äusseren Druck zur Schrumpfung zu bringen, muss mit Notwendigkeit zunächst zu sozialen Nöten und Unruhen, schliesslich aber zu irgendeiner Explosion führen". Można się spodziewać, że dalsza propaganda Niemiec za rewindykacją kolonii pójdzie po linii rozwijania i potęgowania tych gróźb. Teraz Niemcy nie będą może terroryzować świata straszakiem komunistycznym w Hiszpanii, we Frncji, czy gdziekolwiek, ale będą grozić rewolucją społeczną we własnym kraju lub jakąś bliżej nieokreśloną „eksplozją". Istotnie przyznać trzeba, że sytuacja Niemiec dojrzała już do przewrotu. Nie wiemy czy przewrót ten miałby charakter polityczny czy też społeczny. Ale dobrze się stało, że wreszcie z ust dyktatora gospodarczego Trzeciej Rzeszy dowiedzieliśmy się, że frazesy o tym, jakoby „cały naród niemiecki stał za Hitlerem" i za jego trabantami, frazesy o świetnej dyscyplinie narodowo - socjalistycznej całego społeczeństwa niemieckie go itd. itd., to skończone bzdury, które się puszcza w obieg jedynie chyba dla wzmocnienia własnego, nadwątlonego samopoczucia. Cóż ma jednak z tymi groźnymi dla reżime'u hitlerowskiego nastrojami niemieckimi wspólnego opinia światowa? Czy świat zmuszał Hitlera do uczynienia z Niemiec prawdziwego piekła dla wszystkich kulturalnych obywateli? Czy którekolwiek z państw wpływało na Hitlera w kierunku prześladowania Żydów, katolików, socjalistów i pacyfistów, czy Hitler musiał rujnować gospodarstwo niemieckie i głodzić obywateli dla celów polityki zbrojeniowej? Z jakiego tytułu zwraca się obecnie Trzecia Rzesza do świata z żądaniem kolonii, gdy dopiero niedawno tak energicznie wypraszała sobie wszelkie uwagi i protesty, dotyczące barbarzyńskich praktyk, jakich dopuszczają się władcy narodowo - socjalistyczni w Niemczech, i brutalnego niszczenia wartości gospodarczych dla szalonej kampanii zbrojeniowej? Byłoby rzeczą zdumiewającą, gdyby państwa miały być obecnie pociągnięte do praktycznej odpowiedzialności za skutki ruiny gospodarczej Niemiec, jaka wywołana została czteroletnią niszczycielską robotą regime'u hitlerowskiego. W istocie bowiem cały problem kolonialny Niemiec sprowadza się do tego, że Niemcy nie mają dewiz na opłacenie importu surowców i środków żywności. Nie mają zaś dewiz dlatego, ponieważ nie mogą rozwinąć swego eksportu. Nie mogą zaś rozwinąć swego eksportu dlatego, ponieważ towar niemiecki jest bojkotowany przez wielu uczciwych ludzi, którzy tylko w ten sposób mogą wyrazić swe uczucia wobec barbarzyństw niemieckich, a także dlatego, ponieważ handel międzynarodowy jest sparaliżowany. Utrudnienia w handlu międzynarodowym są wreszcie wynikiem dążeń autarkicznych poszczególnych państw, zaś autarkia pochodzi w prostej linii z obaw przed przyszłą wojną. Każdy kraj chce być już teraz samowystarczalnym gospodarczo, ponieważ obawia się, że przyszła wojna narzuci wszystkim konieczność autarkii. Nikt zaś w świecie nie łudzi się co do tego, że jedynym państwem, które w obecnej chwili przygotowuje wojnę zaczepną jest Trzecia Rzesza. Niemcy zbierają tylko owoce swej własnej kampanii politycznej. Bumerang torpedowania pokoju światowego przez Niemcy wraca do nich w postaci braku dewiz, głodu surowcowego i żywnościowego.

* * *

Swą agresywną mowę kolonialną wygłosił Schacht na zebraniu Towarzystwa geografii i statystyki w auli uniwersytetu im. Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem. Po przemówieniu dra Schachta zabrał głos prof. dr. Behrmann, który bez bawienia się w zbytnią dyplomację stwierdził, że geografowie niemieccy nie mogą porządnie pracować, ponieważ Niemcy są izolowane od świata. (Dass dies nicht geschehen sei, liege nicht an dem Frankfurter Verein, sondern an der Abgeschlossenheit Deutschlands von der Welt. Die Geographische Gesellschaft könne diese Abgeschlossenheit nicht lange ertragen).

Ta ścisła izolacja Niemiec od świata, albo świata od Niemiec jest istotną przyczyną ich trudności gospodarczych. Niemiecki profesor geografii wytłumaczył to prościej i jaśniej od magika finansowego dra Schachta.

A może cała ta propaganda kolonialna Trzeciej Rzeszy podyktowana jest tylko względami politycznymi? Może chce się tylko nastraszyć Anglię żądaniami kolonialnymi po to, aby sterroryzowana Anglia zgodziła się na pozostawienie Niemcom wolnej ręki na Wschodzie za cenę odstąpienia Niemiec od swych żądań kolonialnych, zagrażających Anglii? Może Niemcy tylko głośno mówią o koloniach afrykańskich, a po cichu myślą o zagarnięciu ziem, leżących na wschodzie i południu Europy? *J. D.*

Utarczki polityczne w Belgii

Bruksela, 15. 12. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie, na którym miał przemawiać przywódca reksistów Degrelle. Zebranie to miało być dyskusyjne. Wziął w nim również udział de Laveley, przewodniczący rady narodowej stronnictwa liberalnego. Zebranie to zakończyło się ogólnym zamieszaniem. Doszło do starcia pomiędzy reksistami a zwolennikami stronnictw lewicowych. Jeden z reksistów został ranny. Policja, która była zmuszona do interwencji, rozproszyła uczestników zebrania.

Londyn, 15. 12. PAT. Król Jerzy VI przyjął księcia regenta Pawła jugosłowiańskiego oraz księcia i księżnę Kentu.

Londyn, 15. 12. PAT. Z okazji rocznicy swoich urodzin król Jerzy VI nadał królowej order podwiązki.

SŁOWA OZJASZA THONA

Tylko nie szukajmy sojuszów tam, gdzie one są niemożliwe i żadnej zgoła treści mieć nie mogą. Z dzisiejszymi Niemcami przyjaźń? Jeśli ktoś ma spaczony smak i może coś takiego strawić, to niech sobie i przyjaźń zlepi. Tylko nie szukajmy sojuszów i intymności tam, gdzie niebezpieczeństwo wyziera z każdego kąta. Rozsądna polityka powie, że z dzisiejszymi Niemcami należy mieć tylko — spokój i chwilowe zabezpieczenie. Tyle, a nie więcej. Wszak nawet gospodarcze stosunki są dzisiaj niemożliwe, bo nie można sprzedawać tam, gdzie nie ma zgoła żadnej nadziei na uzyskanie zapłaty.

R. 1934.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok śmierci

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. 12. (Sin.) Dziś w Sądzie Najwyższym rozważana była sprawa komunisty Sergiusza Przytyckiego, skazanego na karę śmierci przez dwie instancje w Wilnie za strzelanie do niejakiego Strzelczuka na sali rozpraw i usiłowanie zabójstwa policjanta. Skargę kasacyjną popierali adwokaci Berenson i Duracz, którzy stwierdzili, że działał on w stanie afektu i że nie chciał zabić. Narada sądu trwała od godz. 10.30 do 2.30. Sąd postanowił wyrok uchylić i sprawę przekazać z powrotem do Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Poseł Kielak wicemarszałkiem Sejmu

Warszawa, 15. 12. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie wzbudziło specjalnego zainteresowania. Na porządku dziennym stały bowiem sprawy mniej pilne i projekty ustaw, które zostały przesłane do komisji. Nieco więcej zainteresowania budziła sprawa wyboru wicemarszałka Sejmu na miejsce opróżnone przez prezesa Banku Polskiego dra Byrkę. W kuluarach Sejmu jeszcze przed otwarciem posiedzenia to czyły się na ten temat różne rozmowy, bowiem grupa naprawiaczy wysunęła kandydaturę posła Surzyńskiego z Poznania, zaś grupa rolników kandydaturę posła Kielaka. Miała więc to być pewna próba sił, która wedle opinii niektórych posłów miała odzwierciedlić jednocześnie siły popierające rząd i siły, rząd zwalczające. Jednakże przebieg głosowania w Sejmie dowiódł, że do próby sił nie doszło. Poseł Dudziński w imieniu koła rolników zgłosił kandydaturę generała Żeligowskiego, co zostało przyjęte oklaskami. Poseł Żeligowski zrzekł się kandydatury i zaproponował prezesa komisji rolnej posła Kielaka. To już zadecydowało o kandydaturze posła Kielaka. Poseł Nowak stawia kandydaturę posła Surzyńskiego z Poznania, poseł Tatarczuk kandydaturę posła Świdzińskiego, który jednak kandydatury nie przyjmuje. Przystąpiono do głosowania. Oddano głosów 180, w tym ważnych 175. Poseł Kielak otrzymał 122, poseł Surzyński 53 głosy. Wobec tego wicemarszałkiem został wybrany poseł Kielak. Głosowała za nim również grupa ukraińska i grupa pracy tak, że głosowanie nie było właściwie próbą sił.

Wicemarszałek Kielak wszedł do Sejmu z okręgu wyborczego Pułtusk—Radzymin. Urodził się w roku 1885. Z zawodu rolnik, był działaczem P. O. W., a od roku 1922 pracuje w samorządzie wiejskim. Posłem na Sejm jest od r. 1919—1922 i od r. 1930—1935. Brał czynny udział w ufundowaniu zagrody dla prezesa Sławka w Racławicach.

Następnie przystąpiono do sprawy kredytów dodatkowych. Jedną ustawę po drugiej w sprawie kredytów przyjęto. M. in. przyjęto również ustawę o przenoszeniu książek z archiwów hipotecznych sądu okręgowego do archiwów wydziałów hipotecznych powiatowych. Poprawka posła Sommersteina nie została przyjęta.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba załatwiła szereg drobnych spraw, m. in. wniesione zostały różne interpelacje i wnioski, a mianowicie projekt o zmianę dekretu Pana Prezydenta R. P. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, które ma na celu zaprzestanie potrącenia podatku specjalnego od uposażeń, wypłacanych przez związki samorządowe, Komunalne Kasy Oszczędności, gminne kasy pożyczkowe, oraz przedsiębiorstwa i zakłady związków samorządowych.

Interpelacja w sprawie zmian personalnych w krakowskiej dyrekcji kolejowej

Wpłynęła też interpelacja posła Władysława Starzaka do ministra komunikacji w sprawie niezwykłych zmian personalnych w okręgowej dyrekcji P. K. P. w Krakowie. Tekst interpelacji jest następujący:

„W ciągu ostatnich 2 tygodni usunięto ze stanowisk względnie przeniesiono do innych miejsc służbowych cały szereg pracowników D. O. K. P. w Krakowie z dyrektorem tejże dyrekcji i wicedyrektorem na czele. Ponieważ zarządzenia te odbyły się w okolicznościach niezwykłych, gdyż wyżej wymienieni przeważnie kierownicy działów poszczególnych pełnili do ostatniej chwili swoje obowiązki służbowe, nie będąc ani w śledztwie, ani pod żadnym oskarżeniem służbowym — przeniesienie jednych do innych miejsc służbowych, a pozostawienie drugich bez przydziałów — wywołało niepokój wśród pracowników kolejowych i ich rodzin oraz wyraźne objawy zdenerwowania i niepewności jutra, który to stan odbija się na wykonywaniu przez nich tak ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków służbowych.

Niewyraźną sytuację pogłębia jeszcze ta okoliczność, że wyżej wspomniane usunięcia miały miejsce po dwóch przypadkowych katastrofach w dyrekcji krakowskiej, z którymi to wypadkami przynajmniej połowa zawieszonych nie miała tak pośrednio jak i bezpośrednio nic wspólnego (np. przeniesienie pracowników z działów finansowych, prawnych i t. p.) Zarządzenia wspomniane zaniepokoiły całe kolejnictwo polskie tym bardziej, że do dnia dzisiejszego nie ma w tej sprawie żadnego oficjalnego wyjaśnienia, a także prasa zapowiada dalsze zmiany w tejże dyrekcji.

Dlatego w imieniu dobra kolejnictwa polskiego i spokojnej pracy szerokich rzesz pracowników kolejowych na tym ważnym i odpowiedzialnym odcinku życia państwowego zwracam się z prośbą do p. ministra, aby raczył udzielić odpowiedzi na tę interpelację i poinformował niżej podpisanego posła, jakie środki zechce p. minister przedsięwziąć, aby uspokoić tak szerokie rzesze kolejarzy, jak i opinię publiczną, zaniepokojoną tak niespodziewanymi przesunięciami personalnymi, określonymi w niniejszej interpelacji.

Poza tym wniesiona została interpelacja posła Wielohorskiego w sprawie poniewierania godności narodu polskiego na Litwie.

Zamiast życzeń świątecznych -- pomoc zimowa

Warszawa 15. 12. PAT. Pan prezes Rady Ministrów wydał do wszystkich pp. ministrów w związku z nadchodzącym okresem świątecznym okólnik, w którym przypomina o sprawie zaniechania przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych w urzędach i instytucjach państwowych oraz prosi pp. ministrów o wydanie podległym władzom, urzędom i instytucjom stosownych poleceń z tym, że kwoty nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń mogłyby zasilić fundusze akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Ze swej strony pan prezes Rady Ministrów przeznaczył na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie zł. 200.—

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 15. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Kampania przeciw ministrowi Poniatowskiemu

Warszawa. 15. 12. (Sin.) W kołach sejmowych zwracano dziś uwagę na dłuższe narady, które odbyły się w gabinecie pana marszałka z udziałem p. premiera i płk. Miedzińskiego. Następnie odbyła się druga narada z udziałem ministra rolnictwa Poniatowskiego. Należy zwrócić uwagę, że od kilku dni w kole rolników prowadzona jest bardzo ostra kampania przeciwko ministrowi Poniatowskiemu i przeciwko jego projektowi. Przypuszczają, że chodzi tu o doprowadzenie do porozumienia z Sejmem.

Min. Poniatowski wygłosił w niedzielę od czyt we Lwowie w ścisłym gronie z udziałem wybitnych dygnitarzy. Przemówienie było dość długie i przekonywujące, jednakże — jak twierdzą przeciwnicy p. Poniatowskiego — zostało ono chłodno przyjęte.

Regent Horthy jedzie do Jugosławii?

Praga, 15. 12. „Prager Tagblatt“ donosi z Budapesztu: Z Genewy donoszą, że w kuluarach Ligi Narodów żywo komentowana jest wiadomość „Petit Parisien“, iż regent węgierski w najbliższym czasie uda się do Jugosławii na polowanie. Przedstawiciel Jugosławii przy Lidze Narodów przypuszcza, że informacja ta jest prawdziwa. W Budapeszcie nie można na razie uzyskać potwierdzenia tej wiadomości

Kryzys rządowy w Katalonii

Barcelona, 15. 12. PAT. Po zakończeniu posiedzenia rady Generalidadu, prezydent Companys oświadczył dziennikarzom, iż kryzys rządowy został oficjalnie otwarty. Companys dodał, iż nawiąże niezwłocznie kontakt z przedstawicielami stronnictw i organizacyj syndykalistycznych w celu stworzenia nowego rządu bardziej odpowiadającego potrzebom chwili. Specjalny nacisk będzie położony na zagadnienia dyscypliny społecznej. Konieczny jest rząd — powiedział Kompanys — który będzie rządził, rząd, który potrafi zmusić do poszanowania swoich decyzyj.

Zasądzenie bombiarzy grodzieńskich

W poniedziałek, dnia 14 bm. odbył się w grodzieńskim sądzie okręgowym zapowiedziany już przez nas proces o zamach bombowy na dom TOZ. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj wybitni „narodowcy“ skazani już poprzednio za udział w ekscesach antyżydowskich Panasiuk i Jaruszewicz oraz trzeci, Bogusz-Grecki, dotąd nie karany.

Wedle odczytanego przez sędziego referenta Tołłoczkę aktu oskarżenia, Panasiuk, Jaruszewicz i Bogusz-Grecki znaleźli się pod zarzutem podłożenia bomby zegarowej pod „TOZ“, przez co „spowadzili niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia ludzkiego, oraz niebezpieczeństwo znacznych rozmiarów dla mienia“. Zbrodnia ta podpada pod rygory art. 216 kk. przewidującego karę do 15 lat więzienia.

Na miejscu wybuchu znaleziono resztki zegara firmy „Best Lewer“ parę strzępów osmalonej gazety „Mały Dziennik“ z 15 marca, a także — skrawki porubrykowanego druku wojskowego. Ponadto podniesiono z jezdni 6 kawałków łuski, szczątki baterii do lampki elektrycznej, kawałek kabla elektrycznego i trochę kalafonii.

Ekspertyza ustaliła, że pocisk sporządzono z czerepu szrapnela rosyjskiego, zaś łuski są pochodzenia niemieckiego, o czym świadczy napis niemiecki na ich dnie. Biegły chor. Gołębiowski orzekł, że bombę mógł sporządzić tylko fachowiec, znający się dobrze na elektrotechnice.

Wydział śledczy przeprowadził rewizje u 21 członków Stronnictwa Narod.. Dziesięciu aresztowano. Pierwotnie nikt nie przyznawał się do udziału w „wyczynie“ bombowym. Dopiero później w związku z obaleniem alibi Panasiuka i Jaruszewicza, którzy podali nieścisłe dane o swoim pobycie krytycznego dnia w kinie, i z uwagi na próbę zmylenia tropu przez osk. Jaruszewicza, który opowiadał o kupnie bateryjek elektrycznych rzekomo innej marki, nastąpiła jeszcze jedna — tym razem już skuteczniejsza — rewizja w mieszkaniach obu podejrzanych osobników, po czym przyszło niemal równoczesne przyznanie się do winy.

Jednakże właściciel sklepu zegarmistrzowskiego Kustin i zięć tegoż Jonas, oświadczyli zgodnie, że zegary kupił Jaruszewicz nie do spółki z Panasiukiem, ale w towarzystwie innego osobnika, którym okazał się osk. Bogusz-Grecki.

Od tej chwili zarówno Panasiuk jak i Jaruszewicz poczęli dzielnie walczyć o zbrodniczy prym. Panasiuk upierał się, że on sam jeden jest winien wszystkiemu, a Jaruszewicz utrzymywał, że cała wina spada wyłącznie na niego. Obydwaj bardzo chętnie podjęli się narysowania szkicu konstrukcyjnego bomby, wszakże Panasiuk, jako ex-artylerzysta zdradzał więcej wprawy i technicznego wyrobienia.

Dnia 29 lipca Panasiuk wysłał do swej matki list, świadczący o doznanym wstrząsie duchowym. „Proszę się nie martwić — pisał skruszony prowodyr żydożerców grodzieńskich — moim więzieniem. Trudno! Zasłużyłem na to przez swoją lekkomyślność i zaślepienie(!) do Żydów, z czego sam sobie nie zdaję sprawy. W więzieniu doszedłem do przekonania, że każdy człowiek ma prawo do życia bez względu na rasę i narodowość“.

Również na rozprawie Panasiuk zapewniał o swej skrusze, podczas gdy Jaruszewicz stwierdził, że nie żałuje swego czynu, podyktowanego pobudkami „osobistymi“: nienawiścią do Żydów. Trzeci oskarżony Bogusz-Grecki wyparł się jakiegokolwiek udziału w zamachu.

Po całodziennym przewodzie sądowym o godz. 1 min. 45 w nocy zapadł wyrok, mocą którego Jaruszewicz oraz Panasiuk skazani zostali po 3 lata więzienia każdy. Grecki został uniewinniony.

O PRAWDĘ ŻYCIA POLSKI

Stenogram przemówienia sen. prof. Schorra w dyskusji nad expose budżetowym na plenum Senatu

PIĘKNE HASŁA A SMUTNA PRAWDA.

Wysoka Izbo!

Nad przemówieniem programowym Pana Premiera unosiły się trzy wzniosłe hasła: dążenie do sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli Państwa, służba Rządu dla dobra ogółu, a nie dla jednostek, ani dla warstw poszczególnych i wreszcie dążenie do wzmocnienia zcementowania Polski pod hasłem obrony Państwa.

W istocie są to niewątpliwie trzy naczelne wskaźniki dla każdego Rządu, który realizowanie swojego programu chce i winien opierać na zasadach konstytucji, bo tymi fundamentalnymi jej zasadami są właśnie: sprawiedliwość społeczna, dobro powszechne ogółu obywateli i harmonijna twórcza współpraca wszystkich warstw dla obrony Państwa i wzmocnienia jego potęgi.

Żałuję niezmiernie, że uwagi moje nie będą mogły być najlepszą ilustracją przestrzegania tych zasad w życiu, ich równomiernego stosowania wobec wszystkich obywateli Państwa. Zato posłuszny swemu obowiązkowi, będę się starał uczynić zadość słusznemu wezwaniu Pana Premiera o prawdę życia, o wierny wyraz tego odcinka rzeczywistości naszej, który każdemu z nas jest znany i bliski. Taka konfrontacja rzeczywistości życia z zapowiedziami władz kierowniczych w Państwie jest przecież najistotniejszym naszym obowiązkiem i właściwym zadaniem tej Wysokiej Izby.

Tę istotną prawdę życia chciałbym tutaj na jednym odcinku w kilku ogólnych rzutach nakreślić, aby wykazać jak daleką jest piękna teoria Pana Premiera od naszego życia, od rzeczywistości w której żyjemy. Mam na myśli bolesne zagadnienie życia. 3-ch milionowej ludności żydowskiej, której byt i działanie stanowi wszak nieodłączny i organiczny składnik życia ogółu obywateli Państwa.

Otóż istnieją u nas dwie rzeczywistości: jedna ogólna dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej obejmująca; druga szczególna, ciężarem spadająca wyłącznie na ludność żydowską, przytłaczająca ją moralnie i materialnie, we wszystkich prawie dziedzinach życia. Już ten jeden nagi fakt wskazuje na istnienie dwóch miar, dowodzi przedziału między tym, co być powinno według prawa, a tym, co jest w świetle faktów.

LINIA PODZIAŁU.

Z dziedziny praw politycznych, w których przedział ten istnieje właściwie bez przerwy, poczyna się ta linia podziału przedzierać do innych dziedzin, do gospodarczej przede wszystkim, do zawodowej, do kulturalnej, a wreszcie nawet już do naszego czysto ludzkiego współżycia. Wszędzie pogłębia się i poszerza ten przedział, z tendencją do dyskryminacji, eksterminacji — wreszcie ewakuacji ludności żydowskiej. A wszystko to dzieje się w blasku prawa, które darzy nas wolnością, równością i opieką sprawiedliwości. Tragicznie zaiste wygląda sprawiedliwość społeczna w zwierciedle prawdy życia żydowskiego. Gdy mam dać wyraz tej prawdzie, nie znajduję dla niej innego wierniejszego określenia, jak stopniowa eksterminacja Żydów, której zdaleka przyświeca zamiar ewakuacji pod upiększoną nazwą wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski.

Pan Senator Zbierski w dzisiejszym swym przemówieniu ujął zresztą w lapidarną formułkę: „Żydów trzeba usunąć, ale stopniowo, konsekwentnie“. Więc o tempo tylko idzie. Ciekaw tylko jestem, czy Pan Senator natchnienia do tego kategorycznego imperatywu zaczerpnął z ducha Konstytucji, której zresztą jest tak gorącym wyznawcą, czy też może z etyki Kanta, której walory wychowawcze, jako wytrawnemu pedagogowi nie są obce.

PRĄDY EKSTERMINACYJNE.

Jeśli chodzi o odcinek pracy, znajdujący się w rękach państwowych i samorządowych oraz licznych instytucyj i przedsiębiorstw od tych władz zależnych, — to hasła eksterminacyjne przeprowadzone są tu prawie w pełnych 100%. Proces ten trwa zresztą przez cały czas istnienia naszej państwowości i polegał właściwie na likwidowaniu tej nielicznej zresztą grupy urzędniczej, którą przejęliśmy głównie z dawnej dzielnicy austriackiej. Drzwi do stanowisk publicznych są więc dla nas szczelnie zamknięte. Naturalną konsekwencją było oczywiście przechodzenie żydowskiej inteligencji do wolnych zawodów. Wiedzą, pracą i działalnością pozyskaliśmy sobie w tych zawodach zaufanie i uznanie społeczne. Ostatniemi czasy prąd eksterminacyjny i tu także zaczyna przenikać. Powiada się, że zbyt wielu nas jest w wolnych zawodach. Więc gdzież mamy być? gdzież może być prawnik, którego nie przyjmują do sądownictwa i administracji, — jeżeli nie w adwokaturze. Co ma robić lekarz, dla którego nigdzie niema miejsca, jeżeli nie uprawia prywatnej praktyki. Co mają ze sobą począć liczni technicy, dla których wszelkie stanowiska państwowe są zamknięte?

Z trwogą i przerażeniem patrzymy na tragedię naszej młodzieży, której odmawia się prawa do studjów i prawa do pracy.

Powiewy eksterminacyjne przenikają do korporacji adwokackiej, jawnie stawia się już wnioski, zmierzające do zamknięcia nam dostępu do adwokatury.

Nie widać, by Rząd przeciwstawił się tym akcjom, nie słychać, by projektom eksterminacyjnym Rząd przeciwstawił konstytucyjne gwarancje równości wobec prawa.

Oddawaliśmy się, zewsząd rugowani, pracy w przemyśle i handlu z wielkim dla kraju pożytkiem. Ci, którzy tej zasługi nam zaprzeczają, nie chcą widzieć i wiedzieć, że handel i przemysł w Polsce jest w znacznej mierze naszym dziełem, że myśmy go poprostu w dużej części stworzyli. Ale i tu nie możemy zaznać spokoju. I stąd chce się nas wyprzeć. Piętnuje się, jako zło, jako naszą winę, że pracujemy, że uczestniczymy w rozwoju gospodarczym kraju. Mówi się jak o klęsce, że handel jest „zażydzony“, że przemysł jest w „rękach obcych“. Prąd eksterminacyjny rozlewa się szeroką falą na pozycje Żydów w życiu gospodarczym kraju, przenikać poczyna do warsztatów drobnych rzemieślników żydowskich, ba — zawisa już groźbą nad nędzą straganu żydowskiego.

Proszę Panów, to już nietylko niesprawiedliwość społeczna, to już niweczy zasady wszelkiej moralności, to poprostu urąga nawet zdrowemu rozsądkowi. Bo czymże innym jest dążenie do pozbawienia kilku miljonów obywateli nietylko ich warsztatów pracy, lecz wogóle prawa do pracy?

Jak można nazwać rozsądnym postępowanie, które za cel stawia sobie zniszczenie bytu dziesiątej części swych obywateli, uczynienie z nich pariasów i nędzarzy. Bardzo wątpię czy jest to dobry horoskop nawet dla tych, którzy szukają rozwiązania w tak zw. emigracji, bo napływ żebraków dla nikogo na świecie nie może chyba być siłą atrakcyjną.

NAJDROŻSZY KAPITAŁ — TO SAM OBYWATEL!

Polityka eksterminacyjna sama siebie ośmieszca absurdalnymi rezultatami, do których prowadzi. Niszczenie swoich obywateli jest niszczeniem najważniejszego, bo żywego elementu Państwa.

Przemówienie Pana Wicepremiera, przetkane obficie cyframi z różnych dziedzin życia gospodarczego, miało wykazać polepszenie się sytuacji gospodarczej. Ale, Wysoki Senacie, najdroższy kapitał w państwie to sam obywatel, a tu bilans choćby z ostatniego półrocza z cyframi zniszczonych placówek gospodarczych, zdemolowanych sklepów i wybitych szyb, rozbitych głów, a przedewszystkiem zraninonych dusz ludzkich, — nie przedstawiałby się tak różowo i nie uprawniałby do tak optymistycznego horoskopu, jaki najbliższemu rozwojowi gospodarczemu stawia Pan Wicepremier.

Tak wygląda sprawiedliwość społeczna, którą Pan Premier wyniósł na czoło swego programu na tym jednym odcinku naszego życia. O jakże daleką jest droga od ideału tej sprawiedliwości do jej prawdziwego oblicza ziemskiego!

BILANS PÓŁROCZA.

Nie znaleźliśmy też w prawie stosowanym obrony przed krzywdą, lecz krzywdę za to, że usiłowaliśmy się bronić. Nie będę przytaczał na to przykładów, by nie ściągnąć na siebie zarzutu niedopuszczalnej krytyki wyroków sądowych. Zresztą, przykłady są konieczne tylko wobec wypadków rzadkich i odosobnionych. Chwila dzisiejsza jest pod tym względem zbyt hojna. Rzeczy, o których napomykam, są zbyt rozgłośne i rozgłoszone, aby zachodziła potrzeba szukania przykładów, czy też ich ujawnienia. Każdy może dowolną ilość przykładów zaczerpnąć z obfitej kroniki sądowej, choćby tylko ograniczonej do głośniejszych wydarzeń ekscesowych lub wspaniale prosperujących przypadków obrazy narodu.

Ale, Panowie Senatorowie, może jestem niesprawiedliwy w ocenie realizacji programu Rządu. Pan Premier wskazał przecież na jeden ważki odcinek życia społecznego, nad którym Rząd czuwa bacznie, nad naszym faktycznym równouprawnieniem. Powiedział Pan Premier: „Zgodnie z moimi zapowiedziami i zgodnie z chęcią utrzymania w jednakowych prawach wszystkich obywateli, baczymy pilnie, aby nie było ekscesów antyżydowskich. Wszelkie wypadki ekscesów są surowo karane i wszystkie wypadki ekscesów posiadają swoje konsekwencje“.

Nie pomniejszając w niczem wagi i znaczenia tego oświadczenia sternika Rządu z trybuny parlamentarnej, że wszelkie ekscesy przeciw Żydom spotkają się z surową karą, trudno jednak pogodzić się z tym, że Rząd ma wobec ludności żydowskiej jeden tylko obowiązek, elementarny obowiązek policyjnej ochrony.

Niejedno zresztą dałoby się powiedzieć o minionym półroczu, co nawet tej wążkiej zapowiedzi nie wypełnia, że rzucę tu tylko nazwy-symbole: Mińsk Mazowiecki, Wysokie Maz., Zambrów, Śniadowo i wreszcie Wilno.

MAŁO JEST TŁUMIĆ EKSCESY, NIE NALEŻY DO NICH DOPUŚCIĆ!

Ale po za tym zwalczanie ekscesów to nie żaden program, to zwykła i normalna walka z przestępstwem. Państwo współczesne jest czemś więcej niż policjantem na rogu ulicy. W szczególności wydaje mi się, że Państwo ma nie tylko występować przeciwko ekscesom, — lecz, co ważniejsza, nie powinno dopuszczać do ekscesów. Ważniejsza od represji jest prewencja, ważniejsze od tłumienia ekscesów jest zapobieganie ekscesom. Brak przewidujących i przeciwdziałających środków jest przygotowywaniem gruntu, na którym rodzi się przestępstwo, a w ślad za tym konieczność represyj karnych. A ten grunt podatny, ten klimat moralny dla zbrodni stwarza dzień w dzień prasa antysemicka.

WOLNOŚĆ I SAMOWOLA PRASY ANTYSEMICKIEJ.

Zwracam szczególną uwagę na antysemicką akcję prasową, która nosi wszelkie znamiona podżegania do wystąpień, zniewagi naszych wierzeń religijnych, szydzenia z naszych uczuć narodowych, deptania naszej godności ludzkiej.

Wszystko to jest tolerowane, gdy jest zwrócone przeciwko Żydom, natomiast stanowi bezprawie i przestępstwo, gdy jest skierowane przeciwko innym, choćby to były grupy obce z poza granic kraju. Jeżeli istnieje u nas wolność prasy, to tylko wolność prasy antyżydowskiej — i to wolność bezgraniczna. W tej dziedzinie brak nietylko zapór ustawowych, lecz nie istnieje nawet pojęcie dobrych obyczajów, ustaje elementarna choćby przyzwoitość. Jasnym jest, że ten posiew wydaje plony, że systematyczne podżeganie wywołuje w rezultacie wystąpienia czynne, że szerzenie nastrojów antyżydowskich pociąga za sobą ekscesy przeciwko ludności żydowskiej. Rząd toleruje akcję przygotowawczą, występuje zaś z represjami dopiero wówczas, gdy akcja ta przerodziła się już w czyn dokonany. Oczywiście, że represja często chybia, a zawsze jest spóźniona. Taka ochrona — każdy to chyba rozumie — jest niewystarczającą, nieskuteczną, krzywdzącą.

Jeżeli Rząd naprawdę chce przeciwdziałać ekscesom i bronić niewinnych obywateli przed krzywdą, to musi swe karzące ramię kierować ku tym zatruwaczom duszy ludu i młodzieży: musi hamować akcję podżegawczą i sięgnąć ku tym, którzy dzień w dzień wszczają jad nienawiści jednej grupie obywateli przeciwko drugiej.

Sprawiedliwość społeczna, to wielka rzecz. To dźwignia moralna państwa, to wielka siła moralna. Ale tę siłę można wykrzesać z narodu tylko drogą należytego wychowania. Praca wychowawcza musi się rozpocząć od tępienia wszelkich instynktów niesprawiedliwości i bezprawia w szerokich warstwach ludu. Ibering,

jeden z największych prawników, wypowiedział te słowa, o których warto by je mieli w pamięci także i politycy. „Podobnie jak poszczególne jednostki czują i myślą i postępują, tak czuje myśli i postępuje naród. Jeżeli poczucie prawne jednostki w jej stosunkach prywatnych jest osłabłe i przytępione, któż uwierzy, że owo zanikające i osłabłe poczucie prawa nagle rozwinie się i zareaguje żywo, gdy będzie chodziło o niesprawiedliwość wyrządzoną nie jednostce, a całemu narodowi? W niżnach prawa musi się powoli zbierać ta siła, która potrzebna jest społeczeństwu, aby jej użyć do celów doniosłych".

I dlatego szerzenie antysemityzmu, to rak społeczny, który toczy organizm narodu i większym grozi niebezpieczeństwem moralnym tym, co nie widzą, niż tym, którzy są ofiarami nienawiści. Tego niebezpieczeństwa świadomi są sternicy rządów w innych krajach, do których fala nienawiści rasowej ze znanego ogniska centralnego przedzierać się zaczyna.

Niedawno minister sprawiedliwości Danii oświadczył, że po zapoznaniu się z prasą antysemicką, rząd postanowił wszcząć skuteczną akcję przeciw redaktorom tej prasy. „Wolności prasy nie wolno nadużywać, gdy zagraża ona bezpieczeństwu publicznemu". I dlatego walka z tymi złymi, ciemnymi mocami ducha, które podważają podstawy praworządności, które zagłuszają w sumieniu nas poczucie sprawiedliwości — jest pierwszym zadaniem rządu, który „dążenie do sprawiedliwości społecznej" postawił sobie za cel. Spełniając to zadanie, pójdzie też rząd po linii jego wskazań, tak wierny zasadom Pierwszego Marszałka, zawartych w zdaniu: „Państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy budują myśl polityczną, — dążą do zguby".

EKSCESY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Nie będę tu mówił o najsmutniejszej ilustracji z prawdy życia Polski, o ekscesach na terenie wyższych uczelni, zmierzających gwałtem do tego, by zamknąć przed młodzieżą żydowską wrota do świątyni prawdy — do uniwersytetów — o ekscesach, obniżających poziom życia kulturalnego Polski. Mówiłem o nich na innym miejscu, na dorocznym zebraniu Państwowej Rady Oświecenia. Z satysfakcją stwierdzam, że te ekscesy napotkały w międzyczasie na wyrazy surowego potępienia ze strony poważnych instytucyj kulturalnych i społecznych, ze strony postępowej części młodzieży, a przedewszystkiem ze strony dwóch szlachetnych kobiet-Polek, które swoją odwagą cywilną w ocenie tych ekscesów zasłużyły się dobrze około najwyższego dobra narodu: jego kultury moralnej.

ZE ZŁA NIE ZRODZI SIĘ DOBRE.

Wysoka Izbo! Nie mogę uwierzyć w to, ażeby podważenie w stosunku do jednej dziesiątej ogółu obywateli wszelkich czynników, na których byt każdego państwa się opiera, jak prawo ,sprawiedliwość, etyka — mogły być dla Państwa zbawienne. Nie mogę uwierzyć w to, żeby krzywda ludności żydowskiej mogła dać coś pozytywnego reszcie ludności. Nie mogę uwierzyć w to, ażeby Państwo stało się mocniejsze przez doprowadzenie do upadku 3-ch miljonów swoich obywateli. Nie mogę uwierzyć w to, żeby sianie nienawiści i kopanie rowów między różnymi warstwami ludności mogło spotęgować siłę obronną państwa. Natomiast mam głęboką wiarę w taką prawdę życia Polski, o jakiej marzyli najlepsi jej synowie w chwilach, kiedy wyzwolenie w wizjach natchnienia ich oczom się ukazywało. Mam głęboką wiarę w siłę moralną Polski, która opierać się może tylko na faktycznym równouprawnieniu wszystkich jej obywateli i na organicznej łączności i solidarności we wspólnej pracy twórczej dla wspólnego dobra. Wtedy każdy obywatel, niezależnie od wyznania i narodowości, by użyć słów wypowiedzianych rok temu przez ówczesnego premiera p. ministra Kościałkowskiego — będzie „zdolny walczyć o wspólną naszą przyszłość z wiarą i przeświadczeniem, że walczy o własny stan posiadania, moralny i materialny". Wtedy siłą faktu dokona się owo zcementowanie wszystkich warstw dla obrony Państwa i wmocnienia jego potęgi, o którym mówił Pan Premier. Wtedy też artykuł pierwszy Konstytucji, który głosi: „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli" — będzie nietylko pięknym hasłem, lecz będzie opromieniony też blaskiem Prawdy życia Polski.

Przed startem łódzkiej Rady miejskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ŁÓDŹ, w grudniu.

Zbliżający się czwartek, 17 grudnia, w którym to dniu zadebiutuje nowa Rada Miejska, wprowadza na nowo znaczne ożywienie w życiu politycznym Łodzi. Stan podgorączkowy zaczyna udzielać się powoli wszystkim i stopniowo inne sprawy schodzą na dalszy plan.

Dobrą markę, pod względem sensacji oczywiście, wyrobiła sobie już łódzka Rada za czasów ubiegłej kadencji, za quasi rządów endencji, gdzie burdy i awantury trzymały całą Polskę w permanentnym napięciu. Obecnie sytuacja o tyle się zmieniła, że większość stanowią socjaliści, ale i endecy tworzą znaczną frakcję, która w determinacji zdolna jest jeszcze do awanturniczych wyczynów.

Tymczasem wokoło Rady miejskiej roztoczył się nimb tajemniczych przygotowań i posunięć. Zebrania frakcyjne zostały zwołane na ostatni dzień. Wszystko robi się pod kątem zachowania najściślejszej tajemnicy, aby nic, broń Boże, nie przedostało się do wiadomości publicznej. Największe zaciekawienie budzi taktyka większości socjalistycznej, ale w dziedzinie konkretnych danych wiadomo tylko, że socjaliści wysuną na stanowisko prezydenta miasta p. Norberta Barlickiego, redaktora „Dziennika Popularnego", na stanowisko zaś wiceprezydenta pp. Walczaka i Szewczyka z Łodzi i Dratwę z Warszawy. Wiadomym jest również, że najprawdopodobniej prezydium to zostanie zatwierdzone przez władze nadzorcze na jednoroczny okres próbny, przewidziany odpowiednią ustawą. Zanosi się na to, że socjaliści poraz trzeci już obejmą władzę na ratuszu łódzkim. Tym samym Łódź stanie się trzecim miastem, obok Piotrkowa Tryb. i Radomia, którym rządzić będą socjaliści. Wszystkie znaki zdają się wróżyć, że to nastąpi. Nawet prezydium miasta, przydzielające na nowo miejsca w lożach prasowych uwzględniło ten moment, oddając pismom socjalistycznym wiele miejsca do ich dyspozycji.

Nie bardzo jednak różowo przedstawia się sytuacja w łonie samej większości. Głuche wieści kursujące po mieście, logiczne zestawianie drobnych wiadomości, napozór nie mających związku ze sobą, świadczą jednak, że istnieją tarcia, skrzętnie ukrywane. Przede wszystkim żalą się mniejszościowe grupy socjalistyczne, Bund i NSPP (niemiecka socjalistyczna partia pracy). Bund wpadł w krańcową megalomanię. Pozycja jego jako języczka u wagi nie daje mu spokoju. Bez Bundu PPS dysponuje 34 głosami, kiedy większość wymaga 37 głosów. Tę decyzję o większości trzyma w swym ręku Bund, dysponując 6 mandatami. Ze swej strony PPS wygrywa atut, że nie do pomyślenia jest, aby Bund nie poparł PPS-owskiego prezydium, gdyż w ten sposób Rada miejska jako niezdolna do rządów (nikt niema większości) zostałaby rozwiązana i z takim trudem wywalczone zwycięstwo zostałoby obrócone w niwecz. Na to doprawdy Bund nie może sobie pozwolić. To samo tyczy się ewentualnych zasadniczych wniosków PPS-u. Licząc na to przybrało PPS ton ultymatywny i autorytatywny. Jak nam oświadczył jeden z decydujących czynników w łódzkim O. K. R. PPS: „My stanowimy większość, my będziemy rządzić i ponosić odpowiedzialność, to też my będziemy decydować". Krótko i dobitnie. Rozgoryczenie Bundu doszło do zenitu. Poczęto przypominać sobie niedżentelmeńskie postępowanie PPS-u w okresie wyborczym. Ich polowanie na głowy żydowskie. Ponętny miraż, tak pożądany dla prestiżu partii, trzeci wiceprezydent-bundowiec począł blednąć. Z kolei przykry dysonans wprowadziła sprawa podziału ławników. Na ośmiu ławników endecji przypadnie 3, a większości socjalistycznej 5. I tu znów wybuchła bomba. Jak zgrzyt po pięknej kryształowej tafli brzmiała dla bundowców wiadomość, że PPS pretenduje do czterech ławników. Piątego zostawia Bundowi, ale... żeby go sobie sam wybrał, własnymi siłami. W tym jednak tragedia, że Bundowi do tego brak równo jednego głosu. W prasie łódzkiej ukazała się wiadomość, inspirowana zapewne przez koła socjalistyczne, że syjoniści powinni pomóc Bundowi (chyba!). Wiadomość ta została zdementowana następnego dnia przez Bund. Znaczy to, co było zresztą do przewidzenia, że syjoniści odpowiedzieli odmownie.

Identyczne skargi na PPS wysuwa i NSPP. I niemieccy socjaliści zarzucają PPS bezwzględne stanowisko, nie liczące się zdaniem sprzymierzeńców. W liczbie 4 kandydatów PPS-u na ławników znajdował się p. Gauzke, członek N. S.P.P., wysunięty na to stanowisko bez wiedzy i wbrew woli NSPP. Miarą napięcia stosunków między tymi dwiema partiami może być fakt, że p. Gauzke, radny, prezes Związku Włókniarzy, czynny działacz NSPP został ze swej partii wydalony.

Dwaj bracia w niedoli — Bund i NSPP — narzekają, debatują, przyrzekają sobie pomoc, tak dalece nawet, że NSPP „wypożyczy" Bundo swój głos (podobno), by ci mogli przeprowadzić mandat dla swego ławnika bez pomocy PPS czy ugrupowań żydowskich. Dodać należy, że Bund w Radzie stanowić będzie oddzielną frakcję, tylko współpracującą w PPS-em.

Jeżeli o ugrupowaniach socjalistycznych wiadome są przynajmniej plotki i pewne mniej ważne fakty, to już zupełną niewiadomą są endecy. O nich wiadomo tylko tyle, że przewodniczącym frakcji został adwokat Szwajdler, a nie adw. Kowalski, który zarezerwowany został do roli generalnego „wesołka" co nie da się pogodzić z poważną funkcją kierownika grupy.

Największe zainteresowanie wzbudza zagadnienie czy endecy przyjmą mandaty trzech ławników, przypadających im proporcjonalnie. Są głosy wśród endeków, aby w żadnym wypadku nie współpracować z socjalistyczną większością, co musiałoby jednak nastąpić, gdyby endecy mieli w zarządzie 3 swych przedstawicieli. Z drugiej strony jednak endecy, którzy za wszelką cenę i wszelkimi sposobami chcą utrudnić obecnej większości pracę, nie mogą dopuścić, aby przez zrezygnowanie z owych 3 ławników, którzy przypadną innym grupom, mogła się utworzyć wespół z Żydami większość kwalifikowana 2/3. Większość taka jest wymagana coprawda tylko przy większych pożyczkach, albo przy przeprowadzeniu zasadniczych spraw, ale i to endekom da satysfakcję. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że zatwierdzony prezydent, trzej wiceprezydenci i ośmiu ławników mają prawo głosu w Radzie. Tym samym skład Rady powiększa się do liczby 84 członków. W obecnym stanie w takich sprawach 27 endekom przeciwstawi się 40 socjalistów, 5 Żydów, 4 członków prezydium i 8 ławników, co razem daje 57 głosów. To rzecz jasna boli endeków. Mają więc oni dwie alternatywy. Osiołkowi w żłoby dano... Narazie o taktyce endeckiej nic nie wiadomo.

Nie ulega jednak wątpliwości, że liczebna sytuacja endeków zmusi ich i pozwoli im z drugiej strony na przeprowadzenie ostrej opozycji w stylu ubiegłej kadencji, a może i wzmocnionej.

O żydowskich radnych i ich taktyce należy pomówić osobno. W każdym bądź razie obecna Rada miejska zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie przyniesie jeszcze niejedną niespodziankę.

L. G.

Zasadnicza zgoda na akcję pośredniczącą w Hiszpanii

Londyn, 15. 12. PAT. Reuter donosi: Odpowiedzi na propozycję angielsko - francuską w sprawie mediacji w Hiszpanii wyrażają zasadniczą zgodę. Wobec tego rządy brytyjski i francuski opracowują konkretne wnioski dla przedłożenia ich rządowi hiszpańskiemu za zgodą 6 mocarstw. Podkreślają — pisze Reuter — że czynione są wysiłki, aby osiągnąć cel jaknajszybciej. Prawnicy M. S. Z. brytyjskiego badają zastosowanie do Hiszpanii ustawy z 1871 r. o zaciągu do wojsk zagranicznych. Liczą, że ogółem około 500 ochotników angielskich znajduje się w Hiszpanii.

Franco odrzuca pośrednictwo mocarstw

Tenerifa, 15. 12. PAT. Radioklub donosi, iż *rząd Franco zamierza rzekomo odrzucić propozycje angielsko-francuskie, dotyczące mediacji.*

48 GODZIN NAPRĘŻENIA

SZWAJCARJA W OCZEKIWANIU WYROKU W SPRAWIE FRANKFURTERA. — „NA ILE LAT ZOSTANIE SKAZANY?" — PYTANIE, KTÓRE SIĘ POWTARZA NA KAŻDYM KROKU. — DLACZEGO DAWID FRANKFURTER NIE MOŻE BYĆ UWOLNIONY? — OBAWA PRZED TRZECIĄ RZESZĄ ORAZ NACISK RZĄDU CENTRALNEGO W BERNIE. — WZROST SYMPATYJ DLA FRANKFURTERA. — ANTYSEMICKI ADWOKAT URSPRUNG W KOLEBCE ŻYDÓW SZWAJCARSKICH. — GUSTLOFF NIE BYŁ NIEMCEM Z URODZENIA I POCHODZIŁ Z DAWNEJ KURLANDII. — WPŁYW CARSKIEJ „SZKOŁY POGROMÓW". — CIEKAWE WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO AROSY.

(Od naszego specjalnego wysłannika). AROSA, 13 grudnia.

„Wielmożny Panie... Pozwalamy sobie niniejszym prosić Pana o wykorzystanie sposobności pobytu w Chur dla urządzenia małej wycieczki do Arosy, co zapewne wpłynie, by Pan zapomniał w pięknym środowisku o niezwykle poważnych dniach z Chur i pozna pan bajecznie piękną, zimową stolicę Arosę. Spodziewamy się... itd." Podpisany: Zarząd Zdroj. Arosy.

Kilku przedstawicieli prasy światowej otrzymało zaproszenie na tę wycieczkę, a wobec tego, że znalazłem się wśród zaproszonych, chętnie skorzystałem ze sposobności, by spędzić tym razem mój week-end w okolicy, gdzie nie będę spotykał na każdym kroku tak wysoce dla mnie nie sympatycznych fizjognomii hitlerowców, którzy ciągle jeszcze zapełniają Chur.

Przypuszczenie aż nazbyt uprzejmego zarządu zdrojowego Arosy, że w pięknym zimowym środowisku uda się zapomnieć o sprawie, która w tej chwili jeszcze nie została ostatecznie zadecydowana w Chur, nie sprawdziło się. Właśnie w ostatnich 48 godzinach między zakończeniem rozprawy a wyrokiem, który ma być ogłoszony w poniedziałek wieczorem, wzrosło ogólne zainteresowanie sprawą męczennika żydowskiego i w naprężeniu czeka się na wyrok.

Na każdym prawie kroku powtarza się identyczne pytanie:

„Więc co pan sądzi? Ile lat dostanie?

W chwili, gdy list ten będzie zamieszczony w gazecie, wyrok będzie już znany czytelnikom żydowskim conajmniej od 24 godzin, tu jednak wiadomo już dziś, że Frankfurter musi być zasądzony. Chodzi tylko o to, na ile lat zostanie skazany.

W jednym z pierwszych moich listów z Chur zaznaczyłem, że gdyby wyrok zależał li-tylko od ludu szwajcarskiego, można byłoby być spokojnym o los Frankfurtera. Sąd przysięgłych uwolniłby zapewne Frankfurtera. Stanął on jednak przed sądem kantonalnym, a sędziowie znajdują się, zdaje się, pod wpływem tych kół, które sądzą, że nie należy w tym wypadku kroczyć za głosem serca, a trzeba przede wszystkim wydać taki wyrok, ażeby nie rozdrażnić zbyt silnie Trzeciej Rzeszy. A hasłem Berna jest dziś: Nie wydać demonstracyjnego wyroku!

W kołach tych przeważa przekonanie, że co wolno sądowi przysięgłych, nie uchodzi w tym wypadku, gdy sprawa rozpatrywana jest przez sąd kantonalny, gdzie decydować powinna tylko sucha litera prawa.

Z tych właśnie powodów nikt nie wierzy tu, by Frankfurter został uwolniony, pomimo, że wszyscy (w najszerszych kołach tutejszego społeczeństwa nie ma w tym wypadku różnic zdań!) życzyliby sobie tego.

„To jest żydowski Wilhelm Tell!" — słyszałem dziś od dziecka szwajcarskiego, które stało przy oknie wystawowym wielkiego zakładu fotograficznego w Arosa i tłumaczyło koleżance co przedstawia wielki obraz Frankfurtera, umieszczony w oknie. Naród szwajcarski po ogłoszeniu w prasie tutejszej sprawozdań z dokumentów okropności odczytanych w sądzie, widzi w Dawidzie Frankfurterze męczennika, którego żałuje, że nie będzie mógł już teraz wyjść na wolność.

Naogół żałuje się, że sąd szwajcarski znajduje się w sytuacji, że skazać musi męczennika żydowskiego, ale na pocieszenie podnosi się tylko fakt, że Frankfurter bez względu na ilość lat, na jaką zostanie skazany, jednak nie odcierpi kary, gdyż byłoby to dla niego równoznaczne z wyrokiem śmierci. Frankfurter jest bowiem chory i musi pozostać pod stałą opieką lekarską, jeśli już nie w sanatorium, to chociażby w szpitalu więziennym. Dobroduszni Szwajcarzy myślą już nawet o wszczęciu szeroko zakrojonego ruchu petycyjnego za ułaskawieniem Frankfurtera, na wypadek, gdyby została mu wymierzona zbyt ostra kara. Nie chcą pozwolić, by zginął w więzieniu człowiek, którego uważają za ofiarę okrutnych prześladowań Żydów w Niemczech.

O tym wszystkim mówi się już dziś na przeszło 24 godziny przed ogłoszeniem wyroku.

Ale wróćmy na trasę naszej wycieczki.

Arosa jest obok St. Moritz i Davos stolicą sportów zimowych Szwajcarii. Piękna miejscowość położona jest na wysokości 1.800 m. i drogę z Chur odbyliśmy koleją elektryczną w ciągu niespełna półtorej godziny.

Droga jest piękna, a młody oficer szwajcarski, który jedzie wraz ze mną w przedziale drugiej klasy, jest niemniej odemnie zachwycony cudownym widokiem. Tak, ten młody porucznik bawił na dorocznych ćwiczeniach w Chur i jest pełen żalu do Niemców, którzy pisali w swej prasie, że w Chur skoncentrowano trzy bataliony szwajcarskie dla ewentualnego uśmierzenia rozruchów.

— To jest przecież zmyślone kłamstwo — oburza się oficer. Szwajcarja jest spokojnym krajem, i nie było u nas w ciągu lat ostatnich wypadku użycia wojska wobec ludności cywilnej. Odbyły się obecnie nasze doroczne ćwiczenia, które zostały ustalone znacznie wcześniej przed procesem, a w Chur nie było 3 bataliony, były tylko 3 kompanie...

W przededniu wielkiego sezonu zimowego panuje tu niezwykłe ożywienie. Wpadam do pierwszego z rzędu pensjonatu. Właścicielka zwraca się do mnie odrazu z zapytaniem:

— Czy nie przyjeżdża pan z Chur?

— W tej właśnie chwili przyjechałem. O co chodzi?

— Co mówią w Chur? Cy napewno zostanie skazany?... Jak mi go żal...

Wiem już, kogo ma na myśli, pomimo, że nie wspomniała nazwiska. Można bez przesady powiedzieć, że myśli Szwajcarów zwrócone są w dniu dzisiejszym do Chur do owego więźnia żydowskiego, o którym krążą już niemal legendy po całym kraju.

— Nasz rząd — twierdzi Szwajcarka — nie chce mieć konfliktu z Niemcami. Boją się też, anuż Niemcy zabronią turystom wyjazdu do Szwajcarii. A właściwie powiem panu, że oni i teraz już znacznie mniej przyjeżdżają i jesteśmy wcale zadowoleni z tego. Większość hoteli i pensjonatów jest już zarezerwowana dla Anglików i Francuzów, a ich wolimy...

W drodze powrotnej z herbatki popołudniowej zauważyłem na restauracji napis „Koszer". Wcale nie wiedziałem, czy są to jacyś Żydzi w Arosa. Wchodzę i zamawiam coś. Niebawem zjawia się młody właściciel. Mówimy po żydowsku.

— Pan zapewne z naszych tam okolic? — zwracam się do niego.

Okazuje się jednak, że jest urodzony w Szwajcarii, żydowskiego nauczył się dla komunikowania się z klientelą swoją, przybywającą tu w sezonie ze wszystkich stron świata. A przecież większość Żydów rozumie język żydowski, jeśli nim nawet nie mówi...

Rozumie się, że i tu głównym tematem rozmowy jest sprawa Frankfurtera.

Młody właściciel restauracji i hotelu „Metropol" zna dobrze dr. Ursprunga, osławionego „żydoznawcę" z Zurzach, który występował w procesie Frankfurtera jako zastępca powództwa cywilnego i wygłosił podczas procesu mowę antyżydowską. Ten sam dr. Ursprung „wsławił" się swoimi wystąpieniami podczas procesu berneńskiego o protokoły „Mędrców Syjonu". Zurzach położona jest nad Renem tuż nad granicą niemiecką, nic dziwnego zatem, że dr. Ursprung z taką łatwością przejął „ideologię" Trzeciej Rzeszy.

Ciekawym jest jednak dla mnie stwierdzenie faktu, że Zurzach jest właściwie kolebką Żydów szwajcarskich, którzy tu przybyli z Niemiec. Najstarsze rodziny żydowskie Szwajcarii jak Gugenheimowie, Dreifussowie, Dolaggowie i in. pochodzą z Zurzach. We wsiach Lengau i Endingen osiedli pierwsi Żydzi na ziemi szwajcarskiej. Liczba ich wzrosła w roku 1740, gdy wygnano wielu Żydów z południowych Niemiec. W Zurzach odbywały się wielkie jarmarki doroczne, na które od najdawniejszych lat przybywali Żydzi z wielu krajów europejskich.

Ursprung nie cieszy się w Zurzach zbyt dobrą opinią. Uważany jest za człowieka bardzo ograniczonego i, rzecz jasna, że takiemu adwokatowi nikt nie powierza chętnie swej sprawy. Nie mając dochodów z adwokatury, postanowił poświęcić się... antysemityzmowi, a zawód agenta nazistycznego jest nietylko popłatną posadą, ale dostaje się też pensję z największą punktualnością... Poco zatem ma się człowiek wysilać na prowadzenie spraw sądowych, skoro można się urządzić znacznie wygodniej?...

Podczas naszej rozmowy wchodzi kobieta o wyglądzie semickim. Podchodzi do nas i przedstawia się. Dosłyszałem tylko imię: Mania! — Nie, to stanowczo nie Szwajcarka. Chciałaby też usłyszeć cokolwiek od człowieka, który śledził na sali sądowej przebieg sprawy Frankfurtera i dla zdobycia mojego zaufania, przedstawia pokrótce, kim jest:

Pochodzi z dalekiego Uralu. Ojciec jej był rabinem. Mając lat 14, przybyła do Szwajcarii, wyszła tu za mąż za chrześcijanina (mąż jej jest malarzem!) i obecnie właścicielką jednego z największych pensjonatów w Arosa (około 90 pokoi). Ale serce jakoś zawsze ciągnie do Żydów.

— Nie jestem wychrzczona, wzięliśmy ślub cywilny, nie przestałam ani przez chwilę być Żydówką i tęsknię do żydostwa...

Wieczorem jestem zaproszony do pięknej willi owego państwa.

Mąż tej pani bardzo miły, sympatyczny człowiek, opowiada, że przez wiele lat mieszkał w Davos. Pochodzi z tamtejszych stron. Znał dobrze Gustloffa. Był „wściekłym antysemitą" (dosłownie!) i wcale nie był Niemcem z pochodzenia. Rodzina jego pochodzi z jakiejś mieściny w dawnej Kurlandii, a pierwsze „lekcje" o antysemityźmie pobierał w dawnej carskiej szkole pogromowej....

Złożyło się, że jeszcze tego samego wieczoru znalazłem się w większym towarzystwie, w jednej z miejscowych kawiarń. Było nas nie więcej jak dwóch Żydów w lokalu. W tem słysze dźwięki „Hatikwy".

Jestem zdziwiony. Tu, w Arosa?

Jeden z sąsiadów wyjaśnia mi w czystym dialekcie graubündzkim:

— Das ist für den Frankforter...

Zrozumiałem.

Nie mieli racji poczciwi panowie z zarządu zdrojowego, że u nich w Arosa zapomnie się o „niezwykle poważnej sprawie". Nie zapomniało się, Arosa czeka wraz z całą Szwajcarją w wielkim naprężeniu na wyrok sądu w Chur!...

SZULIM GOTTLIEB

Katolicy w obronie republiki hiszpańskiej

Baskijski minister o wojnie domowej

(Od naszego specjalnego wysłannika) **BARCELONA**, w grudniu.

Punkt ciężkości ofenzywy republikańskiej przenosi się obecnie do Basków. Jest to jedyna prowincja, gdzie kościoły są nadal czynne i nabożeństwa odbywają się normalnie, jak przed rewolucją. Pobożni katoliccy nacjonaliści baskijscy rozpoczęli marsz na Burgos, siedzibę sztabu generalnego faszystów, dwukrotnie uznaną w Rzymie przez Mussoliniego i papieża. Przedstawiciel katolickiej prowincji Basków zasiada też w rewolucyjnym rządzie Largo Caballero, do którego wchodzą stronnictwa, nie uznające religii — republikanie, komuniści, anarchiści.

Jak to wytłumaczyć?

Z tym pytaniem zwróciłem się do baskijskiego ministra, **Manuela Irujo**, prezydenta delegacji Basków w Katalonii.

Don Manuel Irujo jest z zawodu adwokatem. Ojciec jego był również znanym adwokatem i obrońcą Arona Goiri, prześladowanego przez monarchię twórcy narodowego ruchu Basków. Ród Irujo wydał ze siebie wielu duchownych. Czterdziestopięcio - letni minister jest pobożnym, praktykującym katolikiem. W jego gabinecie wiszą święte obrazy i na wielkim biurku, obok herbu baskijskiego, widnieje figura Chrystusa.

Dziwne wrażenie robi ten gabinet w Barcelonie, gdzie prócz katedry, wszystkie kościoły zostały spalone, zniszczone przez kule, lub zamienione na szkoły. Nawet zewnętrznym wyglądem katolicki minister różni się od innych ministrów. Wysoka postać i koścista twarz mają w sobie coś z ascety. Wrażenie to potęguje jeszcze czarny garnitur, czarny krawat i sztywny biały kołnierz.

Stawiam pierwsze pytanie i nie mogę już więcej dojść do głosu. Znika minister, znika asceta — siedzi przedemną wymowny adwokat.

— My, katolicy, posiadaliśmy zawsze w prowincji Basków największe wpływy. Jako chrześcijanie jesteśmy jednak tolerancyjni w stosunku do innych ugrupowań. Zgodnie z moim poglądem na chrześcijaństwo, jest ono sprzeczne z każdym systemem dyktatorskim, gdyż nauka chrześcijańska jest wyrazem demokracji i wolności. Jeśli w innych krajach — szczególnie we Włoszech — kościół stanął po stronie faszyzmu, uważam to za błąd, niezgodny z sentencjami chrześcijaństwa. W Szwajcarii i we Francji duchowni w ostatnich czasach nieraz podnosili głos protestu przeciw niesprawiedliwości. To samo dzieje się u nas. Stoimy na stanowisku, że przekonań i idej nie można nikomu narzucić gwałtem. Dlatego nie uznajemy też gwałtu w stosunku do komunistów i anarchistów. Jesteśmy republikanami i jako tacy walczymy o nasze prawa, o naszą wolność, o demokrację, przeciw terrorowi i dyktaturze faszystów. Komuniści i anarchiści nie mają zresztą u nas wielkich wpływów. Ich wpływy mogą być silne tylko tam, gdzie życie wymaga reform w przemyśle i rolnictwie. W prowincji Basków oddawna istnieje kontrola robotnicza nad produkcją, a nasze stare tradycje stoją na straży praw robotniczych.

Nie jest bynajmniej paradoksem, że jesteśmy usposobieni równocześnie konserwatywnie i demokratycznie, ściślej mówiąc — społecznie. W „Cortezach" (parlament) nasi posłowie zawsze uważani byli za skrajnie prawicowych, gdy chodziło o sprawy religijne, natomiast nieraz okrzyczano nas „komunistami", gdy zabieraliśmy głos w sprawach społeczno - gospodarczych.

Śmiem twierdzić, że jesteśmy najbardziej chrześcijańskim narodem w Europie a w każdym razie nie wierzę, by znaleźli się lepsi chrześcijanie od nas, i jako tacy jesteśmy zwolennikami sprawiedliwego podziału bogactw, a przeciwnikami skrajnego kapitalizmu, który — moim zdaniem — jest zaprzeczeniem religii i zapowiedzią nowego pogaństwa.

KTO WYGRA WOJNĘ?

Katolicki minister maluje obraz zakończenia wojny domowej z wizyjnością proroka, ale wnioski zdradzają trzeźwego prawnika.

— Kraj nasz jest bogaty, ale wojna domowa niesie mu zniszczenie. Pozostaną po niej stosy martwych ciał, ruiny i nienawiść. Jak w każdej wojnie, przegrają obie strony, ale mimo to republika zwycięży! W każdej rozprawie sądowej oskarżyciel, by wyjść zwycięzcą, musi pokonać oskarżonego; ale w wypadku, gdy oskarżyciel przegrywa proces, klęski jego nie odmieni fakt, że oskarżony obrzucony został oszczerstwami. Republika została napadnięta. Jeśli napastnik, w tym wypadku powstańcy, nie wygra, republika wyjdzie zwycięzcą, mimo ogromnych strat.

Jestem zresztą głęboko przeświadczony, że republika zwycięży, gdyż ma ona za sobą naród i pieniądze, całe złoto Hiszpanii. Jakże generał Franco może wygrać wojnę bez poparcia ludu i bez pieniędzy? Nawet w okresie marszu gen. Franco na Madryt, gdy padł Irun i San - Sebastian, codziennie dziesiątki jego żołnierzy przechodziły na naszą stronę. Ze zwycięskiej armii nie dezerterują żołnierze. Fakt ucieczek z jego szeregów równa się naszym zwycięstwom.

NARODOWE CECHY BASKÓW.

— Charakter ludu baskijskiego — podkreśla minister, — wyraża się w sposobie prowadzenia wojny. W całej Hiszpanii wojna spowodowała zupełne stępienie uczuć humanitarnych. U nas nie ma tyle nienawiści. Na froncie baskijskim, zarówno po jednej jak i drugiej stornie, nie rozstrzeliwuje się jeńców. Stale odbywa się wymiana jeńców, a szczególnie krewnych osobistości kierowniczych. W ten sposób uwolniono moją matkę, 70-letnią staruszkę, którą powstańcy zatrzymali w San - Sebastian. Również siostra moja i bratowa zostały uwolnione po trzymiesięcznym areszcie. Czterej bracia moi znajdują się jeszcze w rękach powstańców.

Żołnierze baskijscy po obu stronach fron-

KLAUS MANN **MEFISTO** *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

50)

Z drugiej strony podeszła Nicoletta, również z kielichem w ręku. Hendrik odczuł nagle, że Nicoletta jest mu bliska. Tu, wśród najbardziej wykształconych i bogatych — większość obecnych była biedna, ale Hendrik uważał ich wszystkich razem i każdego z osobna za bardzo bogatych — wśród tych ludzi bardzo pewnych siebie, ironicznych i mądrych, w gronie których Barbara obracała się z tak prowokującą pewnością siebie — tu oboje odgrywali tę samą rolę, Nicoletta i Hendrik, dwa ptaki nieoswojone. Oboje w głębi duszy byli zdecydowani wybić się ponad to towarzystwo z którym nie byli związani, a potem przeżyć ten tryumf jako zemstę.

— Prosit! — odezwał się Hedrik. Rozległ się cichy dźwięk kieliszków. Barbara, rozmawiając i śmiejąc się do ludzi, podeszła do ojca. Bez słowa objęła go ramionami i pocałowała go.

Nicoletta, która towarzyszyła młodej parze w podróży poślubnej, poleciła piękny hotel nad jednym z jezior bawarskich. Barbara była tu bardzo szczęśliwa, kochała ten pejzaż, który ze swymi górzystymi łąkami, lasami i wodami był jeszcze łagodny, jeszcze nie patetyczny, a jednak zawierał już moment heroizmu i śmiałości. Gdy wiały wiatry, góry podchodziły bardzo blisko. W świetle zachodów słońca urwiste i śnieżne zbocza stawały się czerwone jak krew. Barbarze wydawał się ich widok jeszcze piękniejszy, gdy oglądała je w godzinach przed zmrokiem — w swej dostojnej bieli stały wśród lodowatej ciszy ukształtowane jak gdyby z obcego, twardego, niesłychanie kosztownego, przy całej twardości jednak nader wrażliwego materiału, który nie jest ani szkłem ani metalem, ani też kamieniem, lecz substancją najrzadszą i zupełnie nieznaną.

Hendrik był niewrażliwy na czar i wielkość przyrody. Niepokoiła go i fascynowała atmosfera wytwornego hotelu. Wobec kelnerów zachowywał się z niedowierzaniem i zdenerwowaniem; utrzymywał, że go gorzej traktują niż innych gości i czynił wyrzuty Barbarze, że go już teraz zmusza do życia ponad stan. Z drugiej jednak strony fascynowało go eleganckie środowisko. Prócz nas są tutaj prawie tylko sami Anglicy! — stwierdził z satysfakcją.

Mimo nerwowości Hendrika były nieraz godziny bardzo miłe. Przed południem leżeli w trójkę na drewnianej kładce, wrzynającej się daleko w wodę niebieską, a w południe zjawiał się mały biały statek komicznie ozdobiony złotymi arabeskami. Nicoletta gimnastykowała się i trenowała. Skakała przez linę, chodziła na rękach, wyginała swoje ciało, aż czoło jej dotykało ziemi — a podczas tego Barbara leniwie wygrzewała się w słońcu. Później jednak, podczas kąpania się, ona znów prześcigała gorliwą Nicolettę — pływała bowiem szybciej i nie męczyła się tak prędko. Hendrik nie stawał do tych sportowych zawodów, gdy tylko wchodził do wody krzyczał, a tylko długimi perswazjami i drwinami nakłaniała go Barbara do tego, by próbował pływać. Tchórzliwie zwracając uwagę, by nie zapuścić się w zbyt głębokie wody, męczył się Hendrik w niebezpiecznym żywiole. Barbara obserwowała go wesoło. Nagle stwierdziła pewnego dnia: „Wprost śmiesznie jak jesteś podobny do matki — podczas pływania jeszcze bardziej niż zwykle. Mój Boże, masz zupełnie tę samą twarz!" — a ponieważ Hendrik zaczął gwałtownie chichotać, zapomniał o ruchach rąk, napił się dużo wody i omal nie utonął. (c. d. n.)

tu wymyślają sobie nawzajem z okopów, krzyczą do siebie przez głośniki, a to już w pewnym stopniu osłabia nienawiść....

Jesteśmy zdecydowanymi pacyfistami i przeciwnikami militaryzmu, ale teraz, gdy chodzi o naszą wolność, potrafimy bronić swej sprawy i godnie stawić czoło wrogowi. Nasi obrońcy nie nazywają się milicjantami, tylko poprostu żołnierzami. Niema u nas komitetów i politycznych komisarzy. Mamy oficerów, którzy wydają rozkazy i sprawują komendę. Wojna jest wojną i armii trzeba przeciwstawić armię. Jesteśmy dobrze uzbrojeni. Prowincja nasza jest ośrodkiem hiszpańskiego przemysłu metalurgicznego. Posiadamy kopalnie żelaza i produkujemy najnowsze typy aeroplanów.

„Walczymy teraz wraz z całym ludem hiszpańskim, ale nie zamierzamy narzucić innym dzielnicom naszych poglądów. Niech Aragonia, Kastylia, Levante, Katalonia będą rządzone przez anarchistów lub demokratów katolików lub wolnomyślicieli. Każda prowincja ma prawo samostanowienia o sobie. My, Baskowie, podkreślamy nasze przekonania religijne i odrzucamy zasadniczo wszelką dyktaturę. Wspólnie z innymi walczymy o wolność...“

Na biurku rozlega się dzwonek telefonu i minister przerywa swe „expose“. Wykorzystuję tę przerwę, by po skończonej rozmowie telefonicznej postawić nowe pytanie, na które minister odpowiada już znacznie krócej, gdyż spieszy się do pałacu rządowego.

— Nasz stosunek do Żydów? Jako chrześcijanie uważamy za swój obowiązek bronić pokrzywdzonych. Jesteśmy nacjonalistami, ale w uniwersalnym sensie tego słowa. Potępiamy nienawiść rasową i ciasny patriotyzm. W naszym hymnie narodowym mowa jest nietylko o „dzieciach ojczyzny“, jak we francuskiej Marsyliance. Baskijski hymn narodowy wzywa „dzieci całej ziemi“, by przybyły spożyć płody naszego drzewa — „Guernika ko Arbola“. Pierwsi protestowaliśmy w Lidze Narodów przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech hitlerowskich.

„Jeśli chodzi o wojnę światową, jest ona moim zdaniem, nieunikniona i według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuchnie na wiosnę, jeszcze zanim mocarstwa wycofają się ze swej dotychczasowej polityki rezerwy w stosunku do Hiszpanii“.

S. L. SCHNEIDERMAN

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Krowoderskie Zuchy“

Krotochwila w czterech aktach Stefana Turskiego Reż. Józefa Karbowskiego.

Dobrze się stało, że na pożegnanie Stefana Turskiego ze sceną krakowską wybrano pierwszą sztukę jubilata, sztukę, która była prawdziwym przebojem. Dobrze się też stało, że p. Karbowski, który nader umiejętnie sztukę zmontował, dał nam jej oryginalne oblicze, a więc barwne i żywe widowisko. Można zaryzykować nawet hipotezę, że ten spektakl tak prędko nie zejdzie z repertuaru. Uśmiecha się bowiem do nas pogodnymi oczyma i bawi znakomicie publiczność. Jest bezpretensjonalna i szczera w swych sympatiach dla Gzymsików, którzy co sobotę wprawdzie się upijają, ale są ludźmi szczerymi i dobrymi i dlatego odnoszą tryumf nad tzw. dobrym towarzystwem, znającym tylko blichtr i karmiącym się kłamstwami konwencjonalnymi.

A aktorzy grali z temperamentem i brawurą, co jest rzeczą zrozumiałą, wszak obchodzono święto kolegi, który po latach żmudnej i zaszczytnej pracy odchodzi ze sceny. Nie dziwimy się, że oklaskiwano Fabisiaka przy otwartej scenie, bo jego stary Gzymsik, to solidna i czysta robota. Czterech młodych Gzymsików odstawili z brawurową werwą Woźnik, Burnatowicz, Węgrzyn i Kosmyra. Oklaskiwano zwłaszcza Węgrzyna, za jego bajeczną polkę. Pyszne typki stworzyli też panie Rajkowska, Romowicz, Końska, Bednarska, Suchecka, Bielska oraz p. Wroński. Aktorzy śpiewali i tańczyli, a publiczność śmiała się i biła brawo.

Po drugim akcie pożegnano uroczyście Stefana Turskiego. Imieniem dyrekcji przemówił p. dyr. Frycz, imieniem zespołu p. Karbowski, imieniem Związku Literatów i Teatru Powszechnego p. dyr. Wiśniowski, po czym jubilatowi wręczono mnóstwo upominków i kwiatów. Jubilat był, jak się tego można było spodziewać, wzruszony i odpowiedział krótkim przemówieniem dziękczynnym. Odczytano mnóstwo depesz i gratulacji. Od prezydenta Kaplickiego od wszystkich teatrów polskich, wieliu aktorów i autorów.

M. K.

Na szerokim świecie

Sensacyjna afera fałszerska

Z Paryża donoszą:

W wyniku dochodzenia, które trwało cały rok dokonano rewizji w mieszkaniu Eljasza Gordona, urodzonego w Bałcie, a od r. 1932 obywatela francuskiego. W mieszkaniu znaleziono kilka falsyfikatów obrazów. Prowadząc dalsze dochodzenie, policja znalazła w mieszkaniu zięcia Gordona inne falsyfikaty. Ogółem skonfiskowano 70 obrazów. Stwierdzono również że malarz Hector Trottin na zamówienie Gordona malował obrazy które podpisywał nazwiskami sławnych malarzy Wiele z tych obrazów Gordon sprzedał na licytacjach dzieł sztuki. Gordon został postawiony w stan oskarżenia o oszustwo.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Żandarmi z Ronians sur Isere (Francja) znaleźli w wąwozie Lubourne dwa trupy. Po dochodzeniu stwierdzono, że są to ciała Anne Marie Delahaye, urodzonej 10 stycznia 1916 r. żony lekarza z Brukseli i Charlesa de Dzeynand van Ennichoden, urodzonego w Amsterdamie 2 lutego 1904, konserwatora muzeum uniwersyteckiego w Brukseli, przybyli oni w okolice Grenoble dnia 6 grudnia jako narciarze. Po krótkim pobycie w Lagrave zamieszkali w Grenoble i stamtąd w sobotę dn. 12 bm. udali się taksówką do Ponten Royans — gdzie zatrzymali się na noc. Dnia 13 bm. po śniadaniu udali się na wycieczkę do Sainte Eulalie en Royans. Najwidoczniej próbowali oni w czasie spaceru wspiąć się na strome wzgórze ponad wąwozem Labourne li spadli do przepaści. Istnieje też przypuszczenie, że popełnili oni samobójstwo. Dochodzenie w toku.

Tragiczny wypadek w ogrodzie zoologicznym

W ogrodzie zoologicznym w Grenoble niedźwiedź pochwycił za rękę 11-letniego ucznia który nadmiernie zbliżył się do kraty, przeskoczywszy przez dodatkową barierę ogrodzenia. Dwaj przechodnie, znajdujący się w pobliżu, przybiegli na ratunek chłopcu i po dłuższych usiłowaniach zdołali chłopca wyciągnąć za ogrodzenie. Niedźwiedź oderwał jednak dziecku rękę aż do ramienia, tak że stan ofiary tego tragicznego wypadku jest bardzo poważny.

Gdy ogrodnicy strajkują...

W poniedziałek popołudniu ogrodnicy okręgu paryskiego ogłosili strajk. Do Paryża przywiezio no zaledwie dziesiątą część dostarczanych codzien nie jarzyn. Liga włościan nie sprzeciwia się wyładowywaniu jarzyn, nadchodzących z prowincji Strajk ma przebieg spokojny.

Zaginiony „Croix du Sud“

Nietylko prasa i mieszkańcy stolicy Brazylii są do głębi poruszeni zaginięciem wielkiego hydroplanu francuskiej linii lotniczej na trasie Rio—Dakar. Aparat ten „Croix du Sud“ (Air France) — trzymotorowiec, pilotowany przez znakomitego lotnika Mermoz'a, odbywał swą trasę nad oceanem po raz 62 bez żadnego defektu. Pilot Mermoz przelatywał na nim ocean po raz 25-ty. Samolot miał w poniedziałek po północy 7 bm. wylądować w Dakarze, lecz do tej pory nie przybył na miejsce przeznaczenia. Ostatnią depeszę radiową wysłał Mermoz w poniedziałek (7 bm.) o godz. 10 rano donosząc, że znajduje się o 800 km na południe od Dakaru, że morze jest spokojne i że jeden z trzech motorów działa niezbyt regularnie. Od tej pory słuch wszelki o „Croix du Sud“ zaginął.

Rząd francuski zawiadomił drogą radiową wszystkie statki będące na morzu między Rio de Janeiro i Dakarem, że istnieje obawa, iż „Croix du Sud“ może był zmuszony do planowania na pełnym morzu i wobec tego prosi o uważne obserwowanie pr...wanej drogi. Każdy ze statków wypływających z Rio de Janeiro w stronę Dakaru, oraz z Dakaru w stronę Brazylii, otrzymał taką samą depeszę.

W dniu 8 rano niemiecki lotniskowiec „Ostmark“ wyrzucił katapultą hydroplan „Passat“ który udał się natychmiast szlakiem, jaki powinien był przebyć Mermoz na swoim aparacie. Równocześnie „Ostmark“ podniósł kotwicę, ażeby wziąć udział w poszukiwaniu francuskiego aparatu.

W paru wierszach

— Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, generał sir Neill Malcolm bawił kilka dni w Wiedniu, gdzie przyjął delegację zarządu gminy żydowskiej z prezesem drem D. Friedmannem na czele. Delegacja zreferowała Malcolmowi sytuację przebywających w Wiedniu uchodźców niemieckich i wskazała na konieczność ratyfikacji konwencji lipcowej w sprawie traktowania uchodźców przez większą liczbę państw, w tym także przez Austrię.

— W połowie stycznia 1937 udaje się do Palestyny drużyna piłki nożnej wiedeńskiego klubu sportowego „Hakoah“. Po dwutygodniowym pobycie w Palestynie drużyna uda się do Egiptu.

— Prezydent republiki Chile nadał wysokie odznaczenia trzem dziennikarzom żydowskim w Holandii: M. S. van Diaz (dyrektor centralnego holenderskiego biura prasowego), Benno Meyer i A. Ricardo. Odznaczenia wręczył im poseł Chile w Hadze.

Lusia Wachner-Apflówna Jasło — **Izrael Kinderman** Krosno

zaręczeni w grudniu 1936 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

ZE SPORTU

WYSOKI POZIOM KOSZYKÓWKI wykazał mistrz akademicki świata VS Ryga, zwyciężając Reprezentację Łodzi 88:46. W siatkówce żeńskiej HKS wygrał z teamem IKP—LKS 2:0 (15:4 i 15:3), a Team Łodzi pokonał w siatkówce męskiej VS Ryga 2:0 (10:11 i 16:14).

HARRY JEFFR (Kanada) zwyciężył niespodziewanie w meczu bokserskim towarzyskim mistrza świata wagi koguciej Sicto Escobara (USA).

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA odbędą się w lutym 1937 r. w Londynie. Włochy nie wezmą w nich udziału, natomiast startują w akademickich igrzyskach zimowych. Norwegowie zaś zgłosili się po raz pierwszy do tego turnieju.

W KRAKOWIE planuje się założenie okręgowej ligi piłkarskiej z pośród najlepszych 10 klubów A-klasowych bez rezerw ligowych państwowych. Projekt ten ukazuje się corocznie chronicznie, czy jednak zostanie zrealizowany, to kwestia. Byłby już jednak najwyższy czas po temu.

SZWECJA — NIEMCY mecz ping-pongowy wygrali w Goeteborgu Szwedzi 5:0.

BAERLUND (Finlandia) znokautował Conellyego (USA) w 9-tej rundzie w New Jorku. Obecnie walczyć będzie z bratem Maksa Baera, Buddy Baerem.

CRACOVIA otrzymała zakaz wyjazdu do Czechosłowacji na zawody hokejowe z LTC i Spartą.

RAID KOLEJOWO - NARCIARSKI na trasie Krynica — Zakopane — Wisła — Kraków — Warszawa odbędzie się dla gości zagranicznych dnia 23 bm.

PINGPONGIŚCI MAKKABI KRAKÓW pokonali Wisłę 5:0.

BOKSERZY LEGII WARSZAWSKIEJ zwyciężyli Makabi 10:6 pkt. Niespodziewany sukces benjaminka.

PIERWSZY BIEG NARCIARSKI w Zakopanem zorganizował Sokół. Zwyciężył w konkurencji członkowskiej Wawrytko.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozrachunki z transakcyj kompensacyjnych między Polską i Szwajcarią

Jak wiadomo, między Polską i Szwajcarią, zawarty został układ dotyczący likwidacji sum wpłaconych do odnośnych instytucyj kompensacyjnych na rzecz wierzycieli polskich i szwajcarskich. Treść powyższego układu podpisanego dnia 19 listopada 1936 przyniosło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 grudnia 1936, zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr. 90 z dn. 7 grudnia 1936.

Na zasadzie powyższego układu kwoty wpłacone do Banku Narodowego Szwajcarskiego na rzecz wierzycieli polskich, zakredytowane będą na rachunku bezprocentowym, jakie otworzy Bank Narodowy Szwajcarski Towarzystwu „Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego“. Podobnie kwoty wpłacone do 30 listopada 1936 Towarzystwu na rzecz wierzycieli szwajcarskich, zakredytowane będą na rachunku bezprocentowym, jaki otworzy wspomniana spółka Bankowi Narodowemu Szwajcarskiemu. Regulacja sum wpłaconych do 30 listopada 1936 odbywać się będzie w drodze kompensaty. Wypłaty wierzycielom zarówno polskim jak i szwajcarskim odbywać się będą w porządku chronologicznym wpłat, dokonanych w Towarzystwie i w Banku Szwajcarskim. Sumy wpłacone przed 27-ym września 1936 r. wypłacone będą po kursie oficjalnym notowanym w Warszawie w dniu poprzedzającym wpłatę do odnośnej instytucji. Natomiast sumy wpłacone po dacie 27 września 1936 wypłacane będą po kursie oficjalnym notowanym w Warszawie, w dniu poprzedzającym wypłatę wierzycielom.

Wierzytelności szwajcarskie nie wpłacone do 30 listopada 1936, stanowić będą przedmiot późniejszego układu. Natomiast dłużnicy szwajcarscy po 30 listopada 1936, będą nadal wpłacali n rachunek wymienionego towarzystwa do Banku Narodowego równowartość swych długów wobec wierzycieli polskich aż do zupełnego wyrównania sum wpłaconych do 30 listopada 1936 na rachunek Banku Narodowego Szwajcarskiego wyżej wspomnianym towarzystwom. Układ ustalił cały szereg pozycyj, z których wynikają płatności stanowiące przedmiot układu. Będą to w szczególności płatności wynikające z dostawy towaru z obrotu uszlachetniającego, ze świadczeń w dziedzinie własności intelektualnej. Układ przewiduje obowiązek wzajemnej informacji oraz wydania za wspólnym porozumieniem niezbędnych dla układu zarządzeń natury technicznej.

K. K. O. pokrywają kapitał zakładowy „Przyszłości“

Jak donosi prasa warszawska, sprawa pokrycia kapitału zakładowego Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość“ postępuje naprzód. Mianowicie: do dnia 10 bm. zdeklarowano już ze strony Komunalnych Kas Oszczędności sumę ok. 1.700.000 zł. na kapitał zakładowy, z tym, że przewiduje się, iż jeszcze przed świętami poszczególne Komunalne Kasy Oszczędności, które mają w najbliższych dniach odbyć swe zebrania, uzupełnią powyższy kapitał dalszymi deklaracjami subskrypcji akcji Tow. „Przyszłość“ na sumę około 300.000 zł. Tak więc Zarząd Towarzystwa „Przyszłość“ liczy się z tym, że przed świętami zebrana będzie na pokrycie akcji Tow. „Przyszłość“ suma 2.000.000 zł., przy czym — co zasługuje na szczególne podkreślenie — suma ta ma być zdeklarowana w całości przez Komunalne Kasy Oszczędności.

Wobec tego jednak, że istnieje przekonanie, iż suma kapitału zakładowego Tow. „Przyszłość“ powinna wynosić ca 2.5 mln. zł. nie jest wykluczone, że dla uzupełnienia kapitału zakładowego Tow. „Przyszłość“ rozpisana będzie subskrypcja akcji między inne instytucje finansowe względnie ubezpieczeniowe, jak naprzykład Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Sprawa ta będzie podobno wyjaśniona i zakończona do końca br. tak, iż oczekuje się pełnego pokrycia kapitału zakładowego Tow. „Przyszłość“ do ultima br.

O ulgi podatkowe dla inwestycyj w przemyśle drzewnym

Wobec aktualnej obecnie sprawy popierania inwestycyj w drodze ulg podatkowych sfery przemysłu i handlu drzewnego wyrażają zdanie, że ulgi takie mogłyby się przyczynić znacznie do zwiększenia możliwości inwestycyjnych w przemyśle drzewnym.

W szczególności wskazuje się na okoliczność, że przemysł drzewny, zajmujący poczesne miejsce w eksporcie, musi coraz bardziej dokładać starań w celu dostosowania się do wymagań odbiorców zagranicznych; wymagania te wzrastają zarówno w zakresie jakości jak i technicznej obróbki drzewa.

Tym samym polski przemysł drzewny, chcąc dotrzymać kroku międzynarodowej konkurencji, szczególnie krajów północnych, doskonale pod względem technicznym wyposażonych, staje przed koniecznością modernizacji swoich przedsiębiorstw. Modernizacja ta, przez zainstalowanie nowych specjalnych maszyn, pozwoliłaby na wywóz materiałów drzewnych, precyzyjnie obrobionych, wzgl. na jak najwydatniejsze uszlachetnienie produktów drzewnych. Ponadto, wskazuje się na konieczność unowocześnienia urządzeń np. suszarń mechanicznych, exhaustorów itp. oraz postawienie przedsiębiorstw drzewnych na poziomie, który stworzyłby odpowiednie warunki bezpieczeństwa pracy w zakładach drzewnych.

To wszystko byłoby możliwe przez udostępnienie należytych kredytów, a w braku tychże przynajmniej częściowo przy pomocy wydatnych ulg podatkowych dla odnośnych inwestycyj.

Wykazy mieszkańców -- płatników podatku dochodowego

W terminie do dnia 1 stycznia każdy lokator (główny) jest obowiązany do wypełnienia listy szczegółowej osób, zamieszkałych dnia 15 grudnia br. w danym lokalu. Wszystkie osoby muszą być kolejno wyliczone, podane źródło dochodu każdej z wyliczonych osób, wskazane środki utrzymania. Poza tym musi być wskazana wysokość czynszu płaconego przez sublokatorów. Wykazy te będą następnie przez właściciela domu przekazane do urzędu skarbowego. Służą one przy wymiarze podatku dochodowego. Kto nie złoży listy w oznaczonym terminie ulegnie w myśl art. 185 ordynacji podatkowej karze grzywny do 500 zł.

Skasowanie nocnej pracy w piekarniach

Minist. Opieki Społ. otrzymało memoriał pracowników piekarskich w sprawie rewizji przepisów o nocnej pracy w zakładach piekarskich. Ministerstwo odniosło się na ogół przychylnie do tych postulatów. Jak informują, poczynając od Nowego Roku nocna praca w piekarniach będzie skasowana. Wypiek ma się odbywać w godzinach od 4 do 8 rano. Pracownicy uważają, że nocna praca może być traktowana jako wyjątek, nie zaś jako reguła. Wyjaśnienie władz w tej sprawie jest oczekiwne w dniach najbliższych. Majstrowie występują przeciw temu projektowi.

Robotnicy sezonowi uzyskają zasiłki

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 7 grudnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie min. opieki społ. które ma doniosłe znaczenie dla robotników sezonowych. Robotnicy ci, zatrudnieni przy robotach ziemnych, budowlanych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych, melioracyjnych, w żegludze śródlądowej, przy spławie i w cegielniach, musieli według dotychczasowych przepisów przebyć w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia co najmniej 156 dni w ciągu 12 miesięcy przed zgłoszeniem się o zasiłek, aby uzyskać prawo do zasiłku. Rzecz prosta, iż tylko nie wielu z pośród nich mogło zadość uczynić temu wymogowi, gdyż praca na robotach sezonowych trwa normalnie w okresie dekoniunktury znacznie mniejszą liczbę dni.

Obecnie robotnik sezonowy będzie mógł uzyskać prawo do zasiłku, choćby przebył w ubezpieczeniu tylko 104 dni w ciągu 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku. Ulga ta umożliwi wielu bezrobotnym i ich rodzinom przetrwanie ciężkich miesięcy zimowych, bez wyciągnięcia do społeczeństwa ręki o wsparcie.

Nadmienić jednak należy, celem uniknięcia możliwych nieporozumień, że ulga przysługuje tym tylko robotnikom sezonowym, którzy owe 104 dni przepracowali w ciągu 26 różnych tygodni przypadających w okresie 12 miesięcy, które poprzedzają dzień zgłoszenia prawa do zasiłku. To znaczy, że np. przepracowane 104 dni, a nawet 130, albo 150, ale w ciągu 18, 22 lub 25 tygodni nie uprawnia do otrzymania zasiłku.

Drugim warunkiem od którego uzależnia się uzyskanie zasiłku jest zgłoszenie prawa do niego w Funduszu Pracy((wojewódzkim biurze Funduszu Pracy, jego ekspozyturze bądź instytucji zastępczej) w terminie od dnia 7 grudnia 1936 r. do dnia 31 marca 1937 r. Bezrobotny robotnik sezonowy, który zgłosił prawo do zasiłku przed 7 grudnia br., a nie ma przebytych w ubezpieczeniu 156 dni, powinien obecnie zgłosił swe prawa ponownie pod groźbą ich utraty.

Autonomia dewizowa dla przemysłu filmowego

Komisja Dewizowa udzieliła Radzie Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce generalnego zezwolenia na rozdział kontyngentów dewiz, przyznawanych dotychczas co miesiąc przez Komisję Dewizową na regulowanie należności za importowane do Polski filmy i materiały reklamowe, surowce filmowe i przybory, mające ścisły związek z produkcją i wyświetlaniem filmów. Komisja Dewizowa zawiadomiła oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe, że zezwala odtąd na przekazywanie za granicę wpłat na wniosek zainteresowanych firm, poparty zaświadczeniem Rady Naczelnej i bez każdorazowego zezwolenia Komisji.

Rada Naczelna Przemysłu Filmowego w Polsce odpowiedzialna jest za zgodność przedstawionych przez firmy dokumentów i udzielić może zaświadczenia dewizowego dopiero po skontrolowaniu danych, przedstawionych przez biuro filmowe.

Podwyżka cen sztucznego jedwabiu w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z Nowego Yorku, że koncern Bemberg podniósł ponownie ceny przędzy sztuczno - jedwabnej, zależnie od gatunku, o 1 do 10 centów na funcie.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 12. Akcje: Bank Polski 107—106—107. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 65.50 konwersyjna 50.25 konwers. kolej. 49 dolarówka 47 stabilizacyjna 456 pięciosetki 456. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.60 Holandia 289.10 Kopenhaga 130.85 Londyn 26.02 Nowy Jork czek 5.31 N. Jork tel. 5.31 1/8 Oslo 130.85 Paryż 24.75 Praga 18.70 Sztokholm 134.35 Szwajcaria 21.95 Włochy 28.10 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁOWE

Warszawa, 15. 12. Kursy orientacyjne. Dillonowska 65.75 Warszawska 55.50 konsolidacyjna 49—50.25 Stabilizacyjna 457.50 Śląska 55.75. Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 12. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 19.50 Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 15. 12. Dewizy: Paryż 20.29 1/4 Londyn 21.33 3/4 Nowy Jork 4.34 7/8 Bruksela 73.57 1/2 Mediolan 22.92 1/2 Amsterdam 236.80 Berlin 175 Wiedeń noty 79.20 Sztokholm 110.62 1/2 Oslo 107.22 1/2 Kopenhaga 95.27 1/2 Praga 15.37. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 73 w Paryżu Fr. fr. 1620 w Zurychu Dol. 61 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 12. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 73 Dolarowa 56 Warszawska 47.25 Śląska 49. Tendencja słaba.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 18 9/16 termin 18 13/16 Cyna 233 1/2—233 3/4 termin 233 1/2—233 3/4 Banka 235 Straits 236 Ołów 26 1/16 termin 26 1/16 Miedź 45 15/16—46 termin 46 5/16—46 3/8 Elektrolit 50 1/2—50 3/4 Złoto 141.96.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X. Nr. 12

Wychowanie narodowe -- a praca społeczna

Niejednokrotnie zarzuca się kobietom pracującym dla syjonizmu obciążenie i mieszanie tej pracy z pracą społeczną. Zarzut ten wypływa z fikcji że syjonizm i praca społeczna — to dwa różne, nie mające z sobą nic wspólnego problemy. Ażeby tę fikcję umotywować, zamienia się chętnie pracę społeczną z filantropią. Przedstawia się problem pracy społecznej w mglistych, niejasnych zarysach — a przeciwstawia się jej jasno określony program praktycznej pracy dla syjonizmu, a więc pracę dla Funduszów, dla chaluców itp. Jeżeli nie chcemy uznać tego rozgraniczenia — chronić przez to chcemy syjonizm przed spłyceniem, a pracę społeczną przed niezrozumieniem.

Syjonizm i praca społeczna — to jedno i tosamo. Był czas, kiedy syjonizm był problemem ideowym, problemem przyszłej Palestyny. Potym nastąpił czas, kiedy już uznano syjonizm jako jedyne pozytywne rozwiązanie przyszłości żydowskiej, ale znaczenia tego problemu w teraźniejszości nie doceniano z tego prostego powodu, że Żydzi żyli w spokojnych krajach i w bezpiecznej (tak im się zdawało!) sytuacji. Tam zaś gdzie ich położenie było ciężkie, pomagano im na miejscu, a usiłowania te były w pewnym sensie lokalne, i nie miały potrzeby wychodzenia poza granice danego kraju, albo nawet danych jednostek.

Dziś nie ma spokojnego miejsca dla żydowskiej społeczności. A więc nie ma też społecznej akcji pomocy, na której horyzoncie nie stałaby Palestyna.

Abstrahując nawet od syjonizmu, jest Palestyna dziś jedynym społeczno - politycznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie buduje się tam po raz pierwszy swobodnie, nieskrępowanie w własnej, odpowiadającej swej naturze formie społecznej. W porównaniu z tym co buduje się w Palestynie i z natury rzeczy tylko tam budować się może, jest wszelka praca społeczna w golusie tylko pracą pomocniczą i ograniczoną czasowo.

Na czym polega znaczenie pracy społecznej w golusie? Na utrzymaniu narodu żydowskiego, którego bytowanie w golusie zagrożone jest niezliczonymi niebezpieczeństwami.

Na czym polega znaczenie pracy społecznej dla kobiet zorganizowanych w WIZO? Kobiety te zapoznawają się z położeniem narodu żydowskiego i z tego punktu widzenia rozumieć zaczynają znaczenie syjonizmu. Tylko z tragizmu teraźniejszości golusowej zrozumieć można zbawczą funkcję syjonizmu i dlatego zdaniem naszym praca społeczna jest jedynym wychowaniem narodowym.

Ci, którzy obawiają się, że idą wstecz prowadząc działalność społeczną, mylą się: za nimi leży nie praca społeczna — lecz filantropia. Nie umieją znaleźć różnicy. Ci właśnie pilnie potrzebują wychowania narodowego. Jeżeli chcemy wychować narodowo żydówki, które nie są jeszcze syjonistkami, to możemy to skutecznie uczynić tylko przez zapoznanie ich z problemami życia żydowskiego.

Człowiek, który tak ujął problem żydowski, jakim go poznał w społecznej pracy, taki człowiek musi logicznie przejść do syjonizmu. Nasza praca społeczna pokaże jasno nędzę masy żydowskiej, niepewność przepisów prawnych w zastosowaniu do Żydów, brak wszelkiej moralności i etyki z jaką występuje świat wobec Żydów, sytuację bez wyjścia, w której Żydzi w golusie się znajdują. Kobieta pracująca społecznie poznaje to wszystko i zatrzymuje się przy jedynym, syjonistycznym rozwiązaniu problemu żydowskiego. Kobieta pracująca społecznie znajdzie w sobie obowiązujące poczucie wprzągnięcia się w krąg żydowskiej doli która znów obowiązuje ją do pracy syjonistycznej.

Syjonizm przeciwstawia się asymilacji t. zn. przeciwstawia się próbie indywidualnego rozwiązania narodowego problemu żydowskiego. To indywidualne rozwiązanie może być zresztą przeprowadzone tylko ze stanowiska społecznie bezpiecznego. Słabsi społecznie są zawsze ofiarami swej przynależności narodowej, nie mogą przez wpływy i stosunki wyzwolić się z smutnego losu narodowych mniejszości. W rozważaniu tego typu, tego na prawdę niechronionego i bezbronnego reprezentanta narodowego tragizmu widzimy dopiero krótkowzroczność asymilacji, która chce chronić się na małym pagórku przed potopem.

Historia narodu żydowskiego w ostatnich stuleciach jest historią jego wędrówek. W nowych krajach, które go przyjęły znajdował Żyd swoją ojczyznę w gminie żydowskiej, w ścisłej solidarności żydowskiego społeczeństwa. We wszystkich tych wędrówkach znajdował Żyd chwilowy azyl, — ale nie znalazł ojczyzny. Nie osłabła jednak jego tęsknota za ojczyzną. Przekształciła się, wzmogła się do miłości Syjonu. Każdy, kogo wypędza się z Ojczyzny staje się bezdomnym. Żyd nosi dom swój, Ojczyznę swoją z sobą. Jest nią „Ahawat Cijon" — miłość Syjonu.

Podstawą i przesłanką syjonizmu jest los i położenie narodu żydowskiego i solidarne, ofiarne zajęcie się tym losem. I dlatego spór, czy praca społeczna jest przeszkodą dla pracy ideowej syjonizmu jest dla nas sporem próżnym i bezpłodnym. I nie rozumiemy obawy, która chce syjonizm chronić przed pracą społeczną. Jesteśmy zbyt silnie przekonani o zwycięskiej logice syjonizmu żebyśmy obawiać się mieli jego najsilniejszej podstawy: troski o los narodu żydowskiego, miłości dla narodu żydowskiego.

Chanuka w WIZO krakowskim

Piękne i bohaterskie święto Chanuki obchodzone jest zawsze w WIZO tradycyjną zabawą dla dzieci i imprezą dla członkiń.

W obecnym sezonie, kiedy nowy, obszerny lokal daje możliwości większe jak dotychczas, piękne popołudnie chanukowe dla dzieci wypadło szczególnie miło i uroczyście. Dobrany, poważny i wesoły program, którym kierowały pp. Marta Hirsch sprung i Elza Weissberg wprowadził licznie zgromadzone dzieci w nastrój chanukowy, do którego przyczynił się także blask świeczek i tradycyjne chanukowe upominki.

Wtorkowa herbatka towarzyska, na której p. Maria Karmel omawiała ważny problem wychowania młodzieży w domu rodzinnym dla Palestyny, minęła również pod znakiem świateł Makkabeuszowych i była dla zebranych nie tylko dobrze spędzonym popołudniem, ale pobudką do myśli i pracy.

LOTTA LEVENSON

Dzieci uczą się gotować

Gotowanie jest sztuką, a dietetyka wiedzą.

Dla przeważnej ilości ludzi „school - luncheon" t. j. śniadanie szkolne jest pojęciem o dożywianiu dzieci biednych i wątłych w szkole. Wtajemniczeni wiedzą jednak, że takie „śniadania szkolne" leżą w zakresie normalnego programu szkolnego w zakładach nowoczesnych. Hadassa, organizacja kobiet amerykańskich w Palestynie, wyszła z tego właśnie punktu widzenia i połączyła swą akcję „school luncheons" z zasadami nowoczesnej pedagogii.

Uczniowie szóstej, siódmej i ósmej klasy szkół powszechnych, zarówno chłopcy jak dziewczęta gotują i podają sami „lunch" (odpowiada naszemu obiadowi) codziennie przez cały tydzień, w niektórych szkołach nawet dla 300 uczniów. Potrawy są starannie przyrządzone i estetycznie podane, a jadłospis opiera się przeważnie na mleku, jajach, potrawach z jarzyn i owoców. W wielu szkołach dzieci pracują parami t. j. przygotowują parami posiłek dla 8—10 dzieci co daje im następnie możność zastosowania praktycznego swych umiejętności kulinarnych w domu.

TEORIA ODŻYWIANIA

Praktyczna nauka gotowania połączona jest z nauką o teorii odżywiania, tak, że dzieci uczą się ile kalorii zawierać ma posiłek, jak układać racjonalnie jadłospis, funkcje witamin itp. Wiadomości te stanowią podstawy do referatów, wykresów, statystyk i dają niejednokrotnie wiele materiału teoretycznego i praktycznego.

Dlaczego uczy się chłopców gotowania? Najtrafniejsza odpowiedź byłaby: dlaczego nie, umiejętność gotowania nikomu jeszcze nie zaszkodziła. Pedagodzy obstają przy tym, że zarówno dziewczęta jak i chłopcy powinni znać wszelkie możliwe gałęzie pracy praktycznej. Poza tym wielu chłopców idzie później do kwuc, gdzie kulinarne umiejętności bardzo im się przydać mogą. Kiedy grupy robotników idą na roboty drogowe, tam gdzie nie ma restauracyj, mogą sobie sami gotować i wychodzą na tym lepiej aniżeli przy pożywieniu z konserw. W końcu niektórzy z chłopców zostali później kucharzami i kelnerami.

NAUCZYCIELE FACHOWI

Tak intensywna nauka praktyczna, wymaga sztabu wykwalifikowanych nauczycieli. Obecnie posiada Hadassa 23 nauczycieli i dwu kierowników akcji „śniadań szkolnych". Nauczyciele ci są na równych prawach z nauczycielami innych przedmiotów, jakkolwiek podlegają Hadassie i przez Hadassę są mianowani.

DOŻYWIANIE 6700 DZIECI SZKOLNYCH

W r. 1934—36 objętych było akcją śniadań szkolnych Hadassy 31 szkół w Jerozolimie, Tel-Awiw, Hajfie, Tyberiadzie i Safedzie. Do tego dołączyć należy jeszcze 56 przedszkoli. Dożywiono śniadaniami szkolnymi 6700 dzieci. Działalność ta, choć pozornie nieefektowna, zyskała i zyskuje w Palestynie coraz większe uznanie, czego dowodem liczne subwencje miejskie i gminne, oraz coraz częstsze prośby szkół o urządzenie w ich zakładzie akcji śniadań szkolnych, nierzadko na koszt szkoły.

Obfitym źródłem funduszów na ten cel jest Ameryka, gdzie na tzw. „przyjęciach oszczędnościowych" składa się dolara za nakrycie, a potrawy podają członkinie Hadassy w stroju pielęgniarek. W szkołach religijnych w Stanach Zjednoczonych zbiera się na ten cel pieniądze w święto Chanukowe.

W roku obecnym podjęto w połowie października na nowo akcję „śniadań szkolnych" w Palestynie.

RADJO

ŚRODA, 16 GRUDNIA.

Kraków (293.5) Godz. 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych) i Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. wojskowej pod. dyr. K. Kanasia 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Przesyłki świąteczne“ pogad. wygł. H. Mamelokowa 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 Kukiełki śląskie: „Wielki sekret“ aud. dla dzieci i wyk. zesp. dziecięcego Rozgłośni Katowickiej 16.30 Koncert w wyk. Łódzkiej ork. salonowej pod dyr. T. Rydera z udz. Tad. Jesselsohna (saks.) 17 „W walce ze szpiegostwem“ (odczyt III) wygł. J. Jaworski 17.15 D. ciąg koncertu w wyk. Łódzkiej ork. salonowej. 17.50 Wywiad fikcyjny: „Rozmowa ze St. Brzozowskim“ przeprow. Roman Zrębowicz 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiadomości sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Nawozy organiczne“ pogadanka, 19 „Cud włóczni“ fragment z IV tomu pow. Z. Kossak pt.: „Krzyżowcy“ 19.20 Aud. ze Lwowa 20.35 „Chwila Biura Studiów“. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert Chopinowski w wyk. Alfreda Hochne'a 21.30 „Polska opowieść o E. T. Hoffmannie“ aud. liter. - muz. Kaz. Plucińskiego, dobór utworów muz. Jerz. Młodziejowskiego 22.15 Wieczorny koncert rozrywkowy w wyk. ork. PR. pod. dyr. M. Mierzejewskiego.

Warszawa, (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy, 18.45 p. Kraków 19.20 Muzyka angielska (płyty) 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego, 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 „Świadectwa i święta naszych dzieci“ — pogad., 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.20 Wieniec Śląskich pieśni ludowych 19.40 „Dni największej grozy na Śląsku“ — dr. Dzięgiel, 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 „Najmłodsi maryniści przed mikrofonem“ 18.20 Fragment teatralny 19.45 „O zorganizowane życie kulturalne Łodzi“, felieton 20 Koncert ze studia na wystawie 20.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.50 Symfonia f-moll Czajkowskiego, wyk. Wied. Ork. Symf., 21.35 Koncert rozrywkowy.

Anglia Reg. (342.1) 20 Pieśni 21 „Czerwony Sarafan“ — kabaret rosyjski, 21.45 Muzyka rozrywkowa.

Praga (470.2) 15.30 Kwartet smyczkowy 19.20 Duety na harmoniach 19.40 „Godzina śpiewu“ — burleska 21 Symfonia f-dur Jiraka.

Rzym (420.8) 20 „Lohengrin“ — opera Wagnera.

Sztokholm (426.1) 19.30 Kabaret 20.54 „Missa Solemnis“ Jonssona.

Budapeszt (549.5) 17 Muzyka cygańska 19.05 Węgierskie melodie operetkowe 21 Koncert ork. operowej 22.20 Muzyka jazzowa.

Paryż (1648) 15 Kronika muzyczna 18.30 Koncert paryskiej ork. symfonicznej 21 Recital śpiewaczy 21.45 Teatr wyobraźni 24 Muzyka taneczna.

Beromünster (589.6) 16.30 Muzyka kameralna 18 Baśń muzyczna dla dzieci 19.15 Koncert podwójnego kwartetu wokalnego 20.10 Koncert symfoniczny.

E. T. A. HOFFMANN — POETA I MUZYK W AUDYCJI RADIOWEJ

Któż nie zna ponurych, a pełnych uroku opowieści E. T. A. Hoffmanna. Obok grotesek Poego, stanowią one najciekawsze zjawisko po ezji grozy. Autor w specjalny sposób związany był z Polską. Poeta i muzyk, jednocześnie prawnik, był asesorem w roku 1800 w Poznaniu, później krótki czas radcą pruskim w Płocku i Warszawie. Na okres jego pobytu w Polsce przypada jego rozkwit kompozytorski. W Płocku komponuje dwie opery, w Poznaniu ilustruje tekst Goethego. Na tle pobytu Hoffmanna w Polsce osnuta będzie audycja literacko - muzyczna Kazimierza Plucińskiego, którą Rozgłośnia Poznańska nada na fali ogólnopolskiej dziś o godz. 21.30.

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM BRZOZOWSKIM, ORYGINALNY WYWIAD RADIOWY

W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziale słowa mówionego niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycyj. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje. Obecnie, dziś o godz. 17.50 Roman Zrębowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzozowskim“, znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

NOWY NUMER „ANTENY“

Najświeższy, pięćdziesiąty numer „Anteny“ zawiera między innymi: artykuł wstępny na temat konieczności potanienia krajowych odbiorników i sprzętu radiowego — niezwykle barwny i interesujący wywiad z wielkim przyjacielem radia generałem Wieniawą Długoszowskim — wywiad z kierownikiem literackim radiofonii węgierskiej na temat współpracy między radiofoniami polską, a węgierską — artykuł dyskusyjny na temat właściwej roli speakera — anegdotyczny felieton prof. Karola Stromengera o Erneście Teodorze Amadeuszu Hoffmannie — obrazek z życia zwierząt p. t. „Jak pies z kotem“ — nowelę lotniczo - radiową Kazimierza Bula pt.: „Ostatni walc“ — żywo redagowane „Podsłuchy“ — oraz „Świat kobiet“. W dziale ilustracyjnym poświęca „Antena“ swoje fotomontaże najważniejszym wydarzeniom krajowym i zagranicznym, bieżącym programom radiowym, dziesięcioleciu N. B. C., Ossolineum oraz krajom północnym. W dziale radiotechnicznym — artykuł pt. „Cewki i dławiki z rdzeniami ferromagnetycznymi“. Ponadto programy krajowe i zagraniczne a także stacyj krótkofalowych. Prenumerata kwartalna „Anteny“ wynosi 4 zł. numer pojedynczy gr. 40.



KRONIKA

GRUDZIEŃ **16** ŚRODA	Wschód słońca 7 g 17 m Zachód słońca 15 g 23 m Tebet 2 5697

Dodatkowe pociągi pasażerskie w okresie świąt Bożego Narodzenia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że na czas wzmożonego ruchu w okresie świąt Bożego Narodzenia br. przewidziała dla uodogodnienia przejazdu podróżnym dodatkowe bezpośrednie przyspieszone pociągi pasażerskie między Warszawą a Zakopanem przez Częstochowę, Wadowice oraz Częstochowę i Kraków, jak również przez Radom, Skarżysko i Kielce.

Ponadto prowadzić się będzie dodatkowe bezpośrednie pociągi z Łodzi przez Katowice — Bielsko do Zwardonia i Zakopanego. Równocześnie przewidziano dodatkową parę pociągów nocnych przyspieszonych między Katowicami i Lwowem. Szczegółowe rozkłady jazdy i daty ich kursowania uwidocznione są na kolorowym papierze jako osobny załącznik do urzędowego rozkładu jazdy (okres zimowy 1936/37) nakładem Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowej „Ruch“. Równocześnie wydaje się dodatkowe plakaty ściennych rozkładów jazdy wszystkich pociągów dodatkowych na liniach PKP. uruchamianych w powyższym okresie.

Ponadto dla lepszej informacji podróżnych przy masowym powrocie z Zakopanego w okresie poświątecznym wydawane będą podróżnym już w czasie przejazdu do Zakopanego kolorowe ulotki zawierające dokładne daty odjeżdżających powrotnych pociągów z Zakopanego.

Celem zabezpieczenia sprawnego przejazdu podróżnych w okresie poświątecznym z Zakopanego przewidziała DOKP. w Krakowie wydawanie kuponów kontrolnych w Zakopanem do wszystkich odjeżdżających pociągów pasażerskich w dniu 27, 28 XII. oraz 3, 6, 9 i 10. I.

Każdy podróżny bez względu na rodzaj posiadanego biletu, chcący wyjechać w powyższych dniach z Zakopanego musi zaopatrzyć się we wspomniany kupon kontrolny, zezwalający na zajęcie miejsca w dotyczącym pociągu.

—<>—

—<>—

—<>—

Nasze konkursy zimowe

W dniu dzisiejszym upłynął termin nadsyłania kuponów I Konkursu Zimowego.

Ilość przesłanych kuponów świadczy o ogromnym zainteresowaniu, jakim cieszą się konkursy „Nowego Dziennika“ wśród P. T. Czytelników.

Każdy konkurs umożliwia czterem Czytelnikom „Nowego Dziennika“ 2-tygodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnych pensjonatach w najpiękniejszych uzdrowiskach polskich.

Losowanie I Konkursu Zimowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b .m. o godz. 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“.

Już jutro ogłosimy II Konkurs Zimowy dla Czytelników, obejmujący cztery wygrane w Krynicy, Rabce i Zakopanem.

12 osób z województwa krakowskiego umieszczono w Berezie Kartuskiej

Urzędowo komunikują: Na terenie województwa krakowskiego aresztowano ostatnio następujące 12 osób za działalność komunistyczną, które zostały w myśl decyzji władz umieszczone w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej:

Piotr Chrząścik, zamieszkały w Płazie pow. Chrzanów, Don Entenberg z Krakowa, Adam Peterko z Bestwiny pow. Biała, Piotr Polak z Nowego Sącza, Mordko Reiter z Krakowa, Józef Rosenfeld z Nowego Sącza, Izrael Schlesinger false Silberberg z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, Jonas Still z Zakopanego, Stefan Ślęzak z Nowego Sącza, Dawid Tinka false Guenprech z Zakopanego i Kalman Lazar Waitz false Schief z Tarnowa.

Związek Izb handlowo-przemysłowych za zniesieniem patentów

Warszawa. 15. 12. (A) W ciągu poniedziałkowego dnia odbywały się obrady związku Izb Przemysłowo Handlowych poświęcone sprawie reformy obecnego systemu świadectw przemysłowych. Obradom przewodniczył b. minister Klarner, a uczestniczyły w nich oficjalni przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Pierwszy referat wygłosił w imieniu łódzkiej Izby Przemysłowo Handlowej dr Sant, który udowodnił, że świadectwa przemysłowe są przeżytkiem, które należy znieść na wzór wszystkich prawie państw europejskich. Następni mówcy Sosnowiecki i Szykański wypowiedzieli się w zasadzie przeciwko całkowitemu zniesieniu świadectw przemysłowych. Mówcy przedłożyli projekt *zreformowania systemu patentowego*. Konferencja zakończyła się uchwałą domagającą się zniesienia świadectw przemysłowych.

P. Szykański proponuje, aby sumę 93 milionów zł wpływającą rocznie za patenty zrekompensować przez odpowiednie zwiększenie podatku obrotowego. Po przemówieniu radcy Grajewskiego, który podkreślił momenty, oświetlające ten ważny problem zabrał głos naczelnik wydziału ministerstwa skarbu Lubowicki. W dłuższym referacie omówił on wszystkie strony zagadnienia, wyrażając pogląd, że świadectw przemysłowych znosić nie należy, lecz trzeba je zreformować przez uzależnienie ich od wysokości obrotów poszczególnych przedsiębiorstw. Ostateczna decyzja w sprawie świadectw zapadnie na następnej konferencji, która zostanie zwołana w dniach najbliższych.

Co słychać z zamrożonymi należnościami w Niemczech

Warszawa. 15. 12. (Sin.) Podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Sikorski referował ustawę w sprawie ratyfikacji porozumienia w sprawie gospodarczej polsko-niemieckiej. Na zapytanie posła Sommersteina, czy w okresie trwania umowy zmniejszyła się suma zamrożona w Niemczech w wysokości około 100 milionów zł z tytułu należności tranzytowych i salda dłużniczego Niemiec, sprawozdawca odpowiada, że sumy zamrożone w Niemczech są przedmiotem oddzielnej umowy. Należności te mają być uregulowane do 1 kwietnia 1938 r. Projekt ustawy oczywiście został przyjęty w trzecim czytaniu.

Następnie pos. Sikorski referował projekt ustawy o uzup. układu między Polską a Niemcami. Na zapytanie posła Sommersteina, jaki odsetek importowanych towarów z Niemiec stanowią fabrykaty wytwarzane w Polsce, pos. Sikorski oświadcza, że nie może dać odpowiedzi na to pytanie, ponieważ ustawa nie przewiduje zestawienia towarowego.

Przeciw wysokim uposażeniom urzędników

Warszawa. 15. 12. (Sin.) Wśród różnych wniosków na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pos. Szczepański zgłosił projekt ustawy o najwyższej normie wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Projekt ten przewiduje, że zasadnicze uposażenie funkcjonariusza publicznego nie może przekroczyć 1000 zł miesięcznie pełne zaś wynagrodzenie 1500 zł. — Wypadki, w których uposażenie zasadnicze funkcjonariusza publicznego może być podwyższone do kwoty 1500 zł, pełne zaś wynagrodzenie do wysokości wynagrodzenia podsekretarza stanu, oznacza Rada Ministrów. Najmniejsza norma pełnego wynagrodzenia funkcjonariusza publicznego piastującego stanowisko kierownicze uznane za równorzędne ze stanowiskiem ministra, musi być wyższe o 1/3 od określonego powyżej uposażenia (zł 1500).

Odprawa lub odszkodowanie wypłacone z jakiegokolwiek tytułu lub w razie rozwiązania umowy służbowej z funkcjonariuszem publicznym pobierającym 1000 zł uposażenia zasadniczego lub więcej nie może przekroczyć pensji 6-miesięcy pobieranych ostatnio. Uposażenie Prezydenta R. P. prezesa Rady ministrów i ministrów, wysokość diet marszałków izb ustawodawczych oraz najwyższą normę wynagrodzenia żołnierzy zawodowych określają osobne przepisy. Funkcjonariuszem publicznym w zrozumieniu tej ustawy jest każda osoba, której służy z jakiegokolwiek tytułu prawo do wynagrodzenia z funduszów publicznych.

Ustawa ma wejść w życie według projektodawcy z dniem 1 kwietnia 1937.

Członkowie hitlerowskiej bojówki na G. Śląsku skazani

Katowice, 15. 12. (K). Przed sądem okręgowym w Chorzowie toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko 17 członkom hitlerowskich organizacji „Die schwarze Hand“ i „Die schwarze Schaar“. O godzinie 8.30 rano na rozprawę sprowadzono 16 oskarżonych w samochodzie policyjnym pod silną eskortą. Przed gmachem sądu zebrał się olbrzymi tłum, złożony przeważnie z Niemców, który chciał dostać się na salę, ale policja wpuszczała tylko za kartami wstępu.

Po odebraniu personalii, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, w świetle którego sprawa ta przedstawia się następująco: W połowie roku 1934 oskarżony Badura założył organizację „Die schwarze Hand“. Organizacja ta powstała w związku z osławioną pogłoską o rzekomym objęciu G. Śląska przez Niemców po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej. Członków przyjmowano w największej konspiracji. Legitymacji nie wydawano ani nie ściągano składek członkowskich. Każdy nowo wstępujący członek musiał złożyć przysięgę na wierność Hitlerowi. Po powstaniu organizacji NSDAB, Badura wstąpił do niej, a gdy jego starania o nadanie NSDAB nazwy organizacji przez siebie stworzonej nie powiodły się, chciał „Die schwarze Hand“ rozwiązać, a członków wcielić do NSDAB, policja jednak zlikwidowała ją w międzyczasie.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Większa część oskarżonych wypiera się winy, tłumacząc się, że policja w śledztwie biciem wymusiła od nich przyznanie się. Niektórzy jednak do winy się przyznają i określają dokładnie działalność *2* głównych oskarżonych Badury i Turczyka. Według zeznań jednego z oskarżonych nazwa „Die schwarze Hand“ powstała z tego, że Badura na zebraniach był zawsze czarno ubrany od stóp do głowy, a nawet nosił czarne rękawiczki.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który domagał się dla oskarżonych surowej kary. Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego dwaj główni oskarżeni Józef Badura i Augustyn Turczyk zostali skazani po *2* lata więzienia, 6 zostało skazanych po 1 roku więzienia, 3 po 8 miesięcy, a 6 po 6 miesięcy. Należy dodać, że Badura został skazany za przynależność do NSDAB przez Sąd apelacyjny w Katowicach na 4 lata więzienia.

Podpalacz skazany na 7 lat więzienia

Katowice, 15. 12. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna sprawa przeciw bezdomnemu Zdzisławowi Byczkowi, oskarżonemu o podpalenie stodoły kopalni „Ferdynand“. Pożar spowodował wówczas śmierć 13 osób. Jako sprawca podpalenia został ujęty oskarżony Byczek, który miał porachunki osobiste z tragicznie zmarłymi. Na dzisiejszej rozprawie kilku świadków poważnie obciążyło oskarżonego a niektórzy zeznali, że widzieli go na chwilę przed wybuchem pożaru, kręcącego się koło stodoły z zapałkami w ręku. W wyniku rozprawy sąd skazał Byczka na 7 lat więzienia.

Ks. Trzeciak na czele młodzieży szkolnej...

Sosnowiec, 15.12. K W dniu dzisiejszym przybył do Sosnowca celem wygłoszenia odczytu znany „żydoznawca“ ks. dr. Trzeciak i oczywiście z wykładu tego skorzystali działacze endecy dla manifestacji antyżydowskiej. W godzinach wieczornych na czele młodzieży szkolnej ks. Trzeciak udał się przez dzielnice żydowskie na odczyt. Do ważniejszych incydentów nie doszło, jakkolwiek po odczycie grupa usiłowała po drodze zaczepiać przechodniów.

Wyrok przeciw zamachowcom endeckim w piątek

Tarnowskie Góry 15. 12. (K) Jak się dowiadujemy, wyrok w sensacyjnej sprawie przeciw ko 8 członkom Stron. Narodowego oskarżonym o przechowywanie materiałów wybuchowych, przeznaczonych na zamachy na sklepy żydowskie zapadnie w piątek 18 bm. Po zamknięciu przewodu sądowego, sąd postanowił wypuścić trzech oskarżonych, odpowiadających z wiezienia na wolną stopę.

Książę Windsor spędzi święta u barona Rothschilda

Wiedeń, 15. 12. PAT. Wiedeński biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat: Jego królewska wysokość ks. Windsor spędzi święta Bożego Narodzenia na zamku Enzesfeld pod Wiedniem, jako gość barona Eugeniusza Rothschilda. Należy życzyć sobie, aby pełne taktu zrozumienie, jakie ujawniła ludność w czasie poprzednich wizyt JKW. w Austrii, nie zawiodło i w czasie obecnego jego pobytu.

Rząd madrycki werbuje lotników cudzoziemskich

Praga, 15. 12. PAT. Jak donoszą „Narodni Listy“, policja praska zaaresztowała wysłannika madryckiego rządu Alfreda Palaciose, który werbował na terenie Czechosłowacji lotników do armii rządowej. Lotnicy otrzymywali 10.000 franków fr. miesięcznej pensji, polisę asekuracyjną na 150.000 franków i specjalne wynagrodzenie za zestrzelenie aparatu powstańczego, w wysokości 100.000 franków. Umowa zawierana była na 3 miesiące. Pieniądze deponowane były w jednym z banków francuskich.

Imponująca uroczystość chanukowa

z udziałem najwyższych dostojników wojskowych Anglii

Londyn. 15. 12. (ŻAT) Pod przew. majora Sterna odbyła się w Warncleybrun wielka uroczystość chanukowa z udziałem przedstwicieli brytyjskiej generalicji i admiralicji. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo chanukowe w Cricclewood Synagog, przy czym odprawiono modły za pomyślność króla Jerzego 6-go. Podczas uroczystości, major Stern odczytał następujące pismo od króla Jerzego 6-go:

„Proszę przesłać żydowskim uczestnikom sił zbrojnych podziękowanie królewskie za szczere i lojalne powitanie i dobre życzenia".

Lord Reading wznosił toast na cześć armii brytyjskiej i wspominając o bohaterze Jehudzie Makabeuszu wskazał, że gdyby od była się parada wszystkich wojskowych Żydów, Jehuda Makabi byłby dumny z przeglądu 50000 osób, które dały wyraz szlachetnej tradycji, ofiarności i miłości kraju. — Mamy podstawę do wdzięczności dla owych 50000 żydowskich żołnierzy, ale oni niemniej mają powody do wdzięczności i miłości kraju.

Admirał Fisher w imieniu marynarki brytyjskiej oświadczył: Jest to pierwszy toast jaki wznosimy za zdrowie obecnego króla korzystającego z pełnej lojalności i wierności całej ludności. Sądzę, że byłem ostatnim któremu wyciągnął dłoń poprzedni monarcha, przed opuszczeniem Anglii. Myślę, że długo będziemy pamiętali o wielkich jego zasługach dla kraju. Dumny jestem z udziału w tym zgromadzeniu z ramienia marynarki brytyjskiej, wraz z przedstawicielami innych sił zbrojnych JKM.

Marszałek sir Wiliams Birdwood przemawiał w imieniu armii, zaznaczając, że 50 tysięcy żydowskich żołnierzy angielskich stanęło do służby w obronie ojczyzny a 10 tysięcy złożyło swoje życie w ofierze. Marszałek Birdwood podkreślił, że służba wojskowa w Anglii nie oznacza hołdowanie zasadom militaryzmu, ale zmierza tylko do ochrony obywateli i ich praw.

Przemówienia wygłosili następnie: kapitan Wraght w imieniu lotnictwa angielskiego, gen. Kirk imieniem wojsk terytorialnych oraz rabin wojskowy Gollop.

Pogłoska o przybyciu ks. Windsor do Polski

Warszawa, 15. 12. (A). Wśród dziennikarzy międzynarodowych rozeszły się sensacyjne pogłoski, iż książę Windsor postanowił opuścić Austrię i zamierza wyjechać do Polski. Zamiar ten powstać miał w następstwie zaproszenia wystosowanego do byłego króla przez pewnego arystokratę polskiego, który zaproponował b. królowi spędzenie kilku dni w swojej rezydencji na Podkarpaciu, gdzie wolny będzie od natarczywej ciekawości ludzi. Wczoraj, kiedy b. król z zamku Rotszylda w Enzesfeld wyjechał do Wiednia, niektórzy z dziennikarzy myśleli, że udaje się on do Polski i niektórzy z nich zakupili już nawet miejsca w sleepingu warszawskim. Spotkało ich jednak rozczarowanie, gdyż wkrótce po tym wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłosiło oficjalnie, że b. król spędzi święta Bożego Narodzenia na zamku Enzesfeld pod Wiedniem jako gość barona Rotszylda. Natarczywa ciekawość nie dająca chwili wytchnienia dostojnemu gościowi, skłoniła nawet urzędowe sfery austriackie do ogłoszenia w prasie apelu do ludności, by swą postawą i taktyką umożliwiła b. królowi wypoczynek po ostatnich przeżyciach. Być może zatem, że na tym tle powstała pogłoska przybycia b. króla do Polski.

Skandaliczne burdy endeckie

na przedstawieniu „Cyrulika Warszawskiego" w Przemyślu

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (Seg): W niedzielę 13 bm. wystąpił gościnnie w Przemyślu znakomity zespół „Cyrulika Warszawskiego" i wystawił głośny wodewil satyryczny p. t. „Kariera Alfa Omegi". Przedstawienie odbywało się w sali „Sokoła" i cieszyło się olbrzymią frekwencją publiczności, która skwapliwie skorzystała z sposobności ujrzenia i usłyszenia czołowych artystów stołecznych.

Gdy drugi akt przedstawienia kończył się, w chwili gdy opadała kurtyna, poczęli głośno demonstrować przeciwko rzekomo „żydowskiej" sztuce liczni osobnicy, rozmieszczeni po różnych kątach sal. Równocześnie posypał się w kierunku sceny grad zgniłych jaj. W czasie tej demonstracji były zgaszone wszystkie światła na widowni, co wskazuje na to, że „impreza" ta była dokładnie przygotowana.

Chuliganie, wydzierający się przeciwko wystawianiu świetnego utworu satyrycznego, nie zaoszczędzili w zapale także kilku osób z widowni. M. in. ugodzony został przypadkowo dowódca jednego z tutejszych pułków, pułkownik M., który z miejsca napiętnował chamskie zachowanie się „rycerzy" i wyraził oburzenie że znaleźli się na sali Polacy, którzy dla glupiej demonstracji posunęli się do znieważenia munduru oficerów, którzy krew swą przelewali dla Polski. Słowa p. pułkownika M. nagrodziła widownia rzęsistymi oklaskami przy czym padały okrzyki „precz z endecją!" W wyniku tej demonstracji skrócono znacznie przedstawienie.

Zaznaczyć należy, że sala „Sokoła" jest pod zarządem endeckim. Z uwagi na to, że najniższa cena biletów na sali wynosiła po 2 zł 20 gr, jest rzeczą mało prawdopodobną by tak znaczna ilość demonstrantów, rekrutujących się z pośród wyrostków dostała się na salę za biletami. Kilku z nich przytrzymano. Policja i władze administr. z starostą na czele prowadzą energiczne dochodzenia celem ustalenia podżegaczy i właściwych sprawców tej demonstracji. Podkreśla się, że w ub. roku była sala „Sokoła" przez dłuższy czas konsekwentnie bojkotowana przez tutejszy korpus oficerski i dopiero oficjalne przeproszenie korpusu oficerskiego złożone na ręce gen. Boruty Spiechowicza przez Zarząd Stronnictwa Narodowego w Przemyślu — spowodowało cofnięcie zakazu uczęszczania na imprezy, urządzane w „Sokole".

Wreszcie przytoczyć należy jako curiosum, że także liczne zespoły żydowskie, które gościnnie bawią w Przemyślu, korzystają nader często z sali „Sokoła".

Uruchomienie warszawskiego węzła elektryfikacyjnego

Warszawa, 15. 12. PAT. Dziś o godz. 10.30 przed południem odbyła się na dworcu głównym w Warszawie uroczystość poświęcenia i otwarcia ruchu podmiejskiego na P. K. P. o trakcji elektrycznej. W uroczystości wzięli udział: wicepremier Kwiatkowski kardynał Kakowski, minister komunikacji inż. Ulrych, ambasador Wielkiej Brytanii, podsekretarz stanu Piasecki i in., oraz przybyła z Londynu delegacja inżynierów angielskich. Uroczystość poświęcenia odbyła się na 1-szym peronie dworca dolnego, udekorowanego flagami o barwach narodowych, przy którym stał nowy pociąg motorowy o trakcji elektrycznej. Przedni wagon pociągu był pięknie udekorowany emblematami państwowymi i girlandami z zieleni.

Po akcie poświęcenia przemówili wiceminister komunikacji inż. Piasecki i wicepremier Kwiatkowski, który m. in. powiedział:

Dziś czujemy jak tempo walki z kryzysem powoli lecz stale wzrasta. Na podstawie oceny sytuacji bieżącej i rozwoju poszczególnych elementów życia gospodarczego p. wicepremier przewiduje, że w roku przyszłym tempo rozwoju gospodarczego będzie się ponownie wzmagać. Obowiązkiem naszym wobec spuścizny, otrzymanej od Marszałka Józefa Piłsudskiego jest, abyśmy co rok, co lat kilka stwarzali dzieła wielkie i potężne. Następnie p. wicepremier podziękował wszystkim pracownikom za ich pracę prz yelektryfikacji węzła warszawskiego. Przemówienie swe zakończył p. wicepremier okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Okrzyk ten uczestnicy uroczystości entuzjastycznie powtórzyli.

Po dekoracji zasłużonych przy elektryfikacji węzła warszawskiego dostojnicy państwowi oraz zaproszeni goście wsiedli do specjalnego pociągu, udając się na objazd nowej linii o trakcji elektrycznej Warszawa — Otwock, a następnie Otwock — Warszawa — Pruszków. Powrót z Pruszkowa nastąpił zwykłymi wagonami, ciągnionymi przez lokomotywę elektryczną.

Odsłonięcie posągu Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 15. 12. PAT. Dzisiaj po południu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego p. Prezydent R. P. prof. Mościcki dokonał odsłonięcia posągu pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W hallu pierwszego piętra zebrali się przedstawiciele rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, marszałek Senatu Prystor, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, przedstawiciele rady nadzorczej B.G.K. i dyrekcji banków państwowych i zaproszeni goście.

O godz. 17 przybył p. prezydent R. P. prof. Mościcki w towarzystwie p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, powitany hymnem narodowym odśpiewanym przez chór „Harfa".

P. Prezydent dokonał odsłonięcia posągu, po czym zebrani chwilą skupienia uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego. Chór odśpiewał hymn „Gaude mater Polonia", a p. prezes Górecki złożył u stóp posągu wiązankę białych i czerwonych róż.

Posąg Marszałka Piłsudskiego (wielkości naturalnej, do kolan) dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Stanisława Ostrowskiego, wykonany jest z białego marmuru kararyjskiego. Jest to pierwszy posąg marszałka Piłsudskiego w marmurze. Przedstawia Marszałka z przed 15 laty. Dodać należy, że dzieło prof. Ostrowskiego jest jednym z nielicznych portretów, do których pozował Marszałek Piłsudski.

Nowa wytwórnia płatowców

Warszawa, 15. 12. PAT. Dziś o godz. 11-tej odbyło się uroczyste poświęcenie nowej wytwórni płatowców państwowych zakładów lotniczych na Okęciu w Paluchu.

O godz. 11 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył samochodem pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego gen. Schally.

Pan Prezydent Rzplitej po wyjściu z samochodu i powitaniu, przeszedł wraz z otoczeniem do sali fabrycznej, gdzie ks. biskup polowy Gawlina po krótkich modłach dokonał poświęcenia nowych budowli wytwórni.

Następnie szef departamentu aeronautyki i min. spraw wojsk. gen. Rayski wygłosił przemówienie:

Doświadczenia z promieniami śmierci

Warazawa, 15. 12. (Sin). Niemiecka prasa emigracyjna informuje: Stowarzyszenie naukowe imienia cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od r. 1935 sensacyjne doświadczenia z promieniami śmierci. Kolebką zabijających promieni jest Jena, gdzie prowadzi prace prof. Esau. Stwierdzono, że promienie śmierci wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3—4 metrów działają przede wszystkim na krew i wywołują krwotoki. Doświadczenia prowadzono półtora roku w Berlinie. Promienie te wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu.

Pozwólcie nam pracować a pokażemy co można zrobić z nieużytków

Z posiedzenia Komisji Królewskiej dla Palestyny

Jerozolima. 15. 12. (ŻAT) Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu, Komisja królewska wysłuchała wyjaśnień radcy prawnego Agencji Żydowskiej adw. dra Bernarda Josefa, który omówił sprawę stanu ziem koronnych i nieużytków w Palestynie, które pozbawione są wszelkiej opieki. Rząd toleruje okupowanie takich terenów przez fellachów i wystarczy przedstawić władzom jedynie zaświadczenie muftara (wójta) lub jednego z notablów, co jest rzeczą bardzo łatwą i na takiej podstawie uzyskuje się dokument, upoważniający do władania odnośnym gruntem. Dr Josef wskazuje następnie, że rząd nic nie czyni, aby urzeczywistnić art. 6 mandatu palestyńskiego w sprawie popierania zwartej kolonizacji, przeciwnie przy nabywaniu roli Żydzi napotykają na różne trudności. Jeśli obecne tempo utrzyma się nadal, to musi trwać 150 lat, aż w posiadanie Żydów przejdzie połowa wszystkich ziem koronnych i nieużytków w Palestynie. Niech nam rząd da trochę czasu oświadczył dr Josef, a pokażemy co potrafi my zrobić z tych nieużytków. Nie powinna być wywierana presja w kierunku sprzedaży ziemi, lecz zarazem nie należy stosować żadnych ograniczeń i nie należy przeszkadzać rolnikom arabskim, aby sprzedawali części nieużytków za dobre pieniądze. Zakaz tego rodzaju byłby ograniczeniem wolności gospodarczej i nieuzasadnioną ingerencją w sprawach indywidualnych, co w konsekwencji doprowadzi do ruiny kredytu rolnego.

Z kolei Komisja przesłuchała prezesa sekcji plantatorskiej przy związku kolonistów żydowskich S. Tolkowskiego, który zobrazował sytuację i potrzeby plantatorów cytrusowych w Palestynie, dokonał przeglądu rozwoju przemysłu plantatorskiego i handlu owocami cytrusowymi, po czym wyłuszczył postulaty plantatorów cytrusowych.

Wykończenie budowy szosy Jaffa—Hajfa ułatwi znacznie transport, który w czasie sezonu eksportowego natrafia na wielkie trudności. Rząd powinien też ułatwić produkcję skrzynek do owoców cytrusowych, biorąc pod uwagę potrzeby rosnącego eksportu.

Akcja Jointu

Nowy Jork. 15. 12. (ŻAT) W hotelu Astor, odbyła się krajowa narada działaczy żydowskich Ameryki, na której stwierdzono, że z preliminowanej sumy 3 i pół miliona dolarów, wpłynęły na rzecz kampanii Jointu zobowiązania na sumę 2.649.557 dolarów. Ogółem Joint wydał w bieżącym roku 1,900.000 dolarów, wliczając w to koszty administracyjne w Ameryce i zagranicą. Wiceprzewodniczący Jointu gubernator Leeman zobrazował działalność Jointu od czasu wojny, zaznaczając, że obecne zadania są odpowiedzialniejsze, niż kiedykolwiek.

Feliks Warburg, honorowy przewodniczący Jointu zaznaczył, że jeśli nie udzieli się pomocy, grozi zagłada tysiącom ludzi.

Aczkolwiek Żydzi amerykańscy wykazali dużo ofiarności, to jednak nie odpowiadają one potrzebom chwili. Feliks Warburg wyraził uznanie dla Fundacji Rockefellera, która przyjęła pewną liczbę uczonych z Niemiec.

Następnie przemawiali jeszcze rabin Wise, Paul Berwald i Josef Haymann, który wyraził podziękowanie organizacjom chrześcijańskim za podpisanie odezwy przeciw prześladowaniu Żydów.

5 stycznia — ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 12. (A) Generalny komisarz 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej wyznaczył ciągnienie dla pierwszej emisji na dzień 5 stycznia. Ogółem wylosowane będą premie wartości 1,250000 zł w czym premia 500.000 zł.

Rychła ofensywa generała Franco

Paryż. 15. 12. PAT. Dzisiejsza „Echo de Paris“ zazwyczaj dobrze poinformowana o sytuacji hiszpańskich wojsk powstańczych donosi dziś, iż pozorny spokój, jaki od kilku dni można zauważyć po stronie wojsk gen. Franco, w widoczny sposób ma się już ku końcowi. Informacje korespondentów „Echo de Paris“ z Salamanki pozwalają przewidywać rychłą ofenzywę wojsk gen. Franco nie tylko na Madryt, lecz również przeciw innym prowincjom, będącym w posiadaniu rządu w Walencji, mianowicie rozważana jest możliwość powstania nowego frontu wojennego w Katalonii.

Aktywność wojsk powstańczych ujawniła się już w poniedziałek. Gwałtowny atak oddziałów gen. Moli na odcinku górskim Guadarrama uwieńczony został szeregiem lokalnych sukcesów i obsadzeniem strategicznych punktów górskich w okolicach Santa Maria.

O ile chodzi o sytuację w Barcelonie, „Echo de Paris“ przewiduje, że w wyniku dymisji rządu katalońskiego należy się spodziewać wprowadzenia w Katalonii swego rodzaju dyktatury, powierzonej komitetowi ocalenia publicznego. Dziennik zaznacza, iż projekt utworzenia w Barcelonie strefy międzynarodowej przedstawiony przez rząd kataloński tuż przed dymisją członkom miejscowego korpusu konsularnego, wzorowany jest na istniejącej strefie międzynarodowej w porcie Szanghaju. Według oświadczeń jednego z ministrów — rząd kataloński uważa, iż tego rodzaju strefa będzie najpewniejszą gwarancją przeciw niebezpieczeństwu bombardowania miasta, w razie bowiem, gdyby powstańcy naruszyli neutralność tej strefy, automatycznie weszliby w kanflikt z szeregiem państw zagranicznych.

Odparty atak powstańców

Walencja. 15. 12. PAT. Agencja rządu madryckiego donosi: Spokój, jaki panował w ostatnich dniach na froncie madryckim, przerwany został ubiegłej nocy gwałtownym atakiem na odcinku miasta uniwersyteckiego. Pomimo zaciętych kilku godzinnych ataków, powstańcy zostali odparci z bardzo ciężkimi dla siebie stratami. Usiłowali oni również przerwać linie wojsk rządwych. Na innych odcinkach spokój. W czasie onegdajszego natarcia milicji na odcinku Santander wśród zdoby tego materiału wojennego znaleziono bomby i maski gazowe pochodzenia niemieckiego.

Lotnicy rządowi bombardowali pozycje nieprzyjacielskie pod Villareal i Angonzan na froncie pól nocnym. Lotnicy ci spotkali 10 powstańczych samolotów myśliwskich, które jednak uchyliły się od walki. Lotnicy rządowi rzucili około 100 bomb na dworzec w Calatayud, wyrządzając wielkie szkody.

Proces hr. Brassow przeciw skarbowi państwa

Warszawa, 15. 12. (A). Izba I cywilna Sądu Najwyższego rozpatrzy w przyszły wtorek dnia 22 bm. głośny proces, który wytoczyła morganatyczna żona wielkiego Księcia Michała Romanowa, hr. Brassowa przeciwko skarbowi państwa. Jak wiadomo, hrabina Brassow domagała się zwrotu majątku ziemskiego wartości kilku milionów zł., który skarb państwa przejął na podstawie traktatu ryskiego, przyznającego państwu polskiemu własność dóbr rodu Romanowych. Hr. Brassow przegrała ten proces w dwóch instancjach, ponosząc koszty, sięgające blisko 150.000 zł. Obecnie trzej adwokaci popierać będą skargę kasacyjną wniesioną do Sądu Najwyższego. Kasacja hr. Brassow usiłuje podważyć interpretację artykułu 14 traktatu ryskiego, który głosi, że również dobra nadane przeszły na rzecz skarbu państwa. Wzmocniony komplet sądzący w składzie 7 sędziów wydać ma opinię prawną, czy majątek, którego zwrotu domaga się hr. Brassow należy do tej kategorii dóbr.

Skazanie b. starosty

Grudziądz. 15, 12. PAT. Dziś zakończył się przed sądem okręgowym w Grudziądzu proces przeciwko byłemu staroście świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi oskarżonemu o nadużycie władzy i niewypełnienie obowiązków w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkunastu świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Krawczyka na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Ku porozumieniu włosko-brytyjskiemu

Rzym, 15. 12. PAT. Tutejsze koła angielskie zwracają uwagę na fakt, że w związku z objęciem tronu angielskiego przez króla Jerzego 6-go, będzie musiało nastąpić odnowienie pełnomocnictw dyplomatycznych ambasadora brytyjskiego w Rzymie sir Erick Drummonda. Koła angielskie przypuszczają, iż odnowienie pełnomocnictw mogłoby stać się okazją do uznania przez W. Brytanię nowego tytułu króla włoskiego, który, jak wiadomo, dnia 9 maja br. ogłoszony został cesarzem Etiopii. Nie jest jednak wykluczone, że odnośne pełnomocnictwa, które zresztą nie są rzeczą pilną, odnowione być mogą dopiero wówczas, gdy stosunek Włoch do Ligi Narodów zostanie uregulowany, a więc gdy uznanie przez W. Brytanię imperium włoskiego nie byłoby sprzeczne ze stanowiskiem Ligi Narodów w tej sprawie. Kwestia ta jest podobno jednym z powodów, opóźniających zawarcie i ogłoszenie porozumienia włosko-brytyjskiego w sprawie Morza Śródziemnego. Przypuszczają tu bowiem, iż zamiarem Anglii jest zawarcie porozumienia śródziemnomorskiego łącznie z uregulowaniem stosunku Włoch do Ligi Narodów. Załatwienie obu tych zagadnień ułatwiłoby dojście do definitywnego porozumienia z Włochami na temat interesów brytyjskich w Abisynii, które Włochy zawsze obiecywały szanować.

Ryś napadł na stado owiec

Na terenie lasów państwowych przylegających do pogranicza w obrębie powiatu dziśnieńskiego, opodal wsi Wiereciejka zanotowano ostatnio dawno już nie spotykany wypadek napadu rysia na owce, wypędzone na wygon wiejski. Pastuch, dozorujący stada, zobaczywszy zbliżające się do owiec zwierzę, przyjął je uprzednio za wioskowego psa, nie wszczynając alarmu. Ryś zbliżywszy się do stada owiec — rzucił się na najbliższą, rozszarpując ją na oczach pastucha. Zanim zorientowany pastuch wszczął alarm i zdołał zawezwać pomocy, ryś w międzyczasie zagryzł 7 owiec. Zorganizowana natychmiast obława nie dała rezultatu, a strzelcy znaleźli w lesie jedynie na pół zjedzone jagnię. Ryś zdołał umknąć.

Zamach na b. posła Kochana

„Ukraińskie Wisty“ donoszą, że w Sokalu, dn. 12 bm. gdy były poseł Kochan wracał z lustracji kasy w jednej z pobliskich wsi, jacyś nieznani sprawcy dokonali na niego zamachu ostrym sztyletem w plecy w okolicy prawej łopatki. Tylko dzięki temu, że napadnięty był ubrany w mocne futro, zamach nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Zamach dokonany został w obecności synka, z którym były poseł Kochan wracał do domu. Sprawcami byli dwaj młodzi chłopcy w wieśniaczych ubraniach, którzy już po dokonaniu napadu skryli się w bocznych uliczkach, korzystając z ciemności nocy.

Były poseł Kochan będzie musiał leżeć w łóżku około dwa tygodnie.

Aresztowanie „konsula“ grasującego pod Wydziałem Palestyńskim

Policja warszawska aresztowała znanego aferzystę Bilewicza. B. grasował wraz ze swą szajką pod biurem Wydziału Palestyńskiego i podawał się za „konsula“. Pod tym pretekstem dokonał on licznych oszustw.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Abend Józef, Rynek Podg. 11, tel. 126-37, Dr. Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80, Dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Kalwaryjska 27.

Z DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE

W dziesiątą rocznicę zgonu błp. Róży Rockowej odbył się onegdaj w Zakładzie, jak zresztą corocznie, uroczysty poranek żałobny. Przemówienie żałobne wygłosił prezes Stowarzyszenia. Modły odprawił naukantor p. Kaufmann, a chór wychowanków zakładowych pod kierunkiem prof. Sperbera odśpiewał pieśni żałobne.

FERIE NA U. J.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się ferie zimowe na Uniwersytecie Jagiellońskim. Potrwają one do 8 stycznia.

MESIBAT ONEG SZABAT W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W sobotę 19 bm. odbędzie się druga z rzędu „Mesiba" z następującym programem: 1) Tradycyjne „Szalosz Seudoth", 2) Pieśni, 3) „W zwierciedle tygodnia" (dyskusja n. t. aktualnych wydarzeń w świecie żydowskim). Biorą udział dr. Blattberg, dr. Pfeffer, prof. Rapaport i prof. Sperber. Początek o godz. 3.30 pop.

Z MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO W KRAKOWIE

Jak już donosiliśmy, na obecny sezon zimowy zostały wprowadzone wydatne zniżki opłat za noclegi w Krakowskim Miejskim Domu Wycieczkowym.

Opłaty za nocleg w sali ogrzewanej wynoszą 80 gr., a nawet 50 gr. (przy dłuższym pobycie) dla wycieczek szkolnych, a 1 zł. dla wycieczek pozaszkolnych. Zniżki te wprowadzone zostały z dniem 1-go listopada i będą obowiązywać do dnia 30 kwietnia 1937 r.

Zgłoszenia należy kierować wprost pod adresem zarządu M. Domu Wycieczkowego — Kraków — Oleandry 4, wzgl. tel. na nr. 181-80.

POLICJA DLA BEZROBOTNYCH

Policja Państwowa chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym na równi z całym społeczeństwem, niezależnie od stałego opodatkowania się i prowadzenia akcji dożywiania najbiedniejszej dziatwy szkolnej, przy pomocy stowarzyszenia pań „Rodzina Policyjna", urządza w dniach od 16 do 19 bm. zbiórkę uliczną na rzecz bezrobotnych.

W programie akcji tej przewiduje się przy tym zbiórkę w nocnych lokalach rozrywkowych w postaci pobierania minimalnych opłat wstępu.

Nadto przy ul. Starowiślnej l. 13 w podwórzu w czasie od 16 do 23 bm. w godzinach między 11 a 15 za groszową opłatą młodzież i dzieci mogą korzystać z konnej przejażdżki w manężu oddziału konnego Policji Państwowej pod fachową opieką policjantów.

Niech nikt nie odmówi zbierającym chociażby najmniejszego datku!

ECHA STRAJKU CZELADNIKÓW MASARSKICH

Przed kilkoma miesiącami wybuchł w Krakowie strajk czeladników masarskich, który trwał dłuższy czas. W czasie strajku ukazała się ulotka, skierowana przeciw dwom pracodawcom pp. Matyji i Domagalskiemu i nazywająca ich „wrogami ludu pracy".

Ponieważ obaj wymienieni czuli się dotknięci tym określeniem, wnieśli oni skargę przeciw podpisującym ulotkę Władysławowi Głuchowskiemu i Romanowi Zebrackiemu.

Rozprawa sądowa w tej sprawie była wyznaczona na dzień wczorajszy, nie doszła jednak do skutku, gdyż Władysław Głuchowski przebywa w Poznaniu, gdzie zdaje egzamin prawniczy.

UNIEWINNIENIE URZĘDNIKÓW UBEZPIECZALNI

Urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, Mieczysław Rotter i Janina Tomkiewiczowa pozostawali pod zarzutem oszukańczych manipulacji bloczkami kasowymi, co naraziło Ubezpieczalnię na straty w wysokości 7.000 zł.

Sąd Okręgowy w Krakowie po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok uniewinniający, na skutek odwołania prokuratora, sprawa znalazła się jednak wczoraj w Sądzie Apelacyjnym.

I tutaj po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający oboje oskarżonych. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Potempa, oskarżał prok. dr. Szypuła, bronił adw. dr. Józef Woźniakowski.

KOLEJARZ ZGINĄŁ W CZASIE WYPADKU

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Krakowie, gdzie Adam Goryl, przetokowy, wpadł między bufory dwóch wagonów i doznał ciężkich obrażeń. Przewieziony do szpitala, zmarł.

PARYLEWICZOWA CHORUJE W WIĘZIENIU

Jak słychać, ostatnio pogorszył się znacznie stan zdrowia Parylewiczowej, która nie opuszcza podobno łóżka w szpitalu więziennym. Zanosi się nawet na to, że do Parylewiczowej dopuszczony będzie lekarz prywatny, który zbada jej stan zdrowia.

ZASTRZELIŁ 2-LETNIEGO SYNA

We wsi Pogorzały, pow. koneckiego, Stanisław Zieliński, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula rewolwerowa ugodziła w głowę 2-letniego jego syna, Jakuba, który w drodze do szpitala zmarł.

ZABIŁ KOCHANKA ŻONY

Franciszek Gruca, robotnik z Przegorzał, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia.

Podłożem sprawy była znajomość Grucowej z Stanisławem Galasem, która zakończyła się tym, że Grucowa opuściła męża i zamieszkała u Galasów. Na skutek perswazji męża wróciła wprawdzie do niego, pożycie jednak obfitowało w ciągłe awantury, a wkońcu doprowadziło do tragicznego konfliktu.

Gdy pewnego dnia Gruca dowiedział się, że żona podarowała jego spodnie kochankowi, udał się do Galasa i zażądał zwrotu spodni. Gdy ten mu odmówił, Gruca ugodził go kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową. Galas zmarł w wyniku odniesionych ran.

Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Grucy na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

FRYZJER ZMIENIŁ ZAWÓD

Organa P.P. zatrzymały Fedynę Jana (lat 29), fryzjera, zam. w Borku Fałęckim, jako jednego z 3 sprawców kradzieży towarów bławatnych wart. około 3.000 zł., dokonanej ze sklepu Gusty Wacholder przy ul. Kalwaryjskiej l. 20. Część towarów odebrano. Za pozostałymi sprawcami, których nazwiska są policji znane, wszczęto poszukiwania.

— **OGÓLNE ZEBRANIE RODZICÓW** Szkoły Powszechnej, Rzemiosł i Gimnazjum Żydowskiego T-wa. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie dziś godz. 19.30 w auli szkoły przy ul. Brzozowej 5. Na zebraniu omówi prez. Komitetu Rodzicielskiego i dyr. zakładu sprawy dotyczące opieki nad młodzieżą, zgodnie z zainicjowaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego akcją „Opieki nad młodzieżą".

— **PRZYSZŁOŚĆ — HEATID.** Dziś 7.45 wiecz. referat tow. mgra E. Rosthala n. t. „Komisja Królewska w Palestynie". Goście mile widziani.

— **„BAR KADIMAH".** Dziś B. c. o godz. 6 wiecz.

— **PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO** odbędzie się dziś 16 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Stolarska 9. Ze względu na ważność spraw uprasza się o niezawodne przybycie.

— **„LITERACKA LEWICA FRANCUSKA"** Odczyt na pow. temat wygłosi z ramienia Powsz. Wykł. U. J. dr. Wł. Dobrowolski, w Zw. Zaw. Żyd. Pracowników Umysłowych, Pl. WW. Świętych 8 dziś godz. 8-ma wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **KOŁO DRAM. „HASAPIR".** Dziś 8 wiecz. gen. próba sztuki „Mechiwot Josef".

— **TOW. KSIĘGOWYCH.** Rynek Główny 25/III. Dziś 7.30 wiecz. odczyt kol. Ignacego Zahna.

— **POSIEDZENIA TOW. PSYCHIATRYCZNEGO.** W piątek 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno - psych .U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) dr. Süsser: Przyp. kiły mózgu z objawami guza mózgu. 3) dr. Zalewski i dr. Ślączka: Przyp. sekcyjny obustronnego nerwiaka n. VIII. 4) dr. Kirchner i dr. Ślączka: Przyp. sekcyjny glioblastoma multiforme płatu skroniowo - ciemieniowego lewego z przejściem na pień mózgowy i móżdżek. 5) dr. Dretler: Alzheimerowskie zmiany w komórkach w przebiegu porażenia postępującego (odczyt). 6) dr. Meissner: O możliwościach psychiatrycznych badań statystycznych i genealogicznych w Polsce.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„DON JUAN" MOZARTA W TEATRZE DEI PICCOLI

Słynny włoski „Teatro dei Piccoli" daje *dziś, tj. w środę* 16 *bm.* ostatnie dwa przedstawienia, a to *o godz. 4 po południu* przedstawienie *dla dzieci* oraz normalne przedstawienie o *godz.* 8 *wieczór.* Na wieczornym przedstawieniu odegraną zostanie słynna opera Mozarta „Don Juan", która w wykonaniu „Teatro dei Piccoli" zdobyła sobie w naszym mieście wyjątkowy sukces i była na dwóch poprzednich przedstawieniach entuzjastycznie przyjmowaną przez publiczność.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, doskonała krotochwila ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego „Krowoderskie Zuchy", przyjęta na przedstawieniu jubileuszowym wybuchami śmiechu i oklasków. Jutro doskonała komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie z pp.: Z. Jaroszewską i W. Nowakowskim na czele. W piątek „Arcyszofer Ewa", świetna komedia L. Desty'ego i R. Bluma w opracowaniu scenicznym reż. W. Bieganskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA"** „Krakowskim targiem", oto nowa rewia „Bagateli", która w dniu dzisiejszym wchodzi na afisz. W rewii tej na pierwszy plan wysuwa się przegląd ostatnich aktualii w satyrycznym ujęciu. Udział bierze cały zespół artystyczny z I. Grywiczówna, W. Jankowskim i K. Chrzanowskim na czele.

— **„TAM - TAM"** (dawniej „Bury Melonik"). We czwartek 17 bm. rewia literacko - artystyczna w Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3. W programie: Oszukalski w Smoczej Jamie, Radosna Fala Radiowa, Sploty Płotek, Czerwony Kapturek i Wilk Ikacuś, i t. d... Początek o godz. 9 wiecz.

— **NOWA KSIĄŻKA FERDYNANDA CELINE'A.** Na rynku paryskim ukazała się niedawno nowa książka autora słynnej powieści „Podróż do kresu nocy" F. Celine'a pt.: „Mort a credit" (Śmierć na kredyt). Początkowo bohaterem powieści jest doktór z drugiej części „Podróży do kresu nocy". W następnych partiach „Mort a credit", Celine przedstawia nam zmyśloną postać genialnego szarlatana i awanturnika, człowieka o niezwykłej fantazji i wisielczym humorze. Nowa książka Celina wywiera na czytelniku jeszcze bardziej przytłaczające wrażenie, niż „Podróż".

— **KSIĄŻKA EX-CESARZA WILHELMA.** Jak podają z Doorn, ex-cesarz Wilhelm ukończył niedawno pracę archeologiczną o Gorganach — są to mitologiczne istoty, które umieszczano na broni, klejnotach i naczyniach — dla odstraszenia nieszczęścia. Praca ta ukaże się wkrótce nakładem jednej z berlińskich firm wydawniczych. Dzieło autor zadedykował swemu ojcu, cesarzowi Fryderykowi III, którego nazywa „protektorem królewskich muzeów i wykopalisk w Olimpii"

— **KONCERTY ORKIESTRY SYMFONICZNEJ HUBERMANA NIE BĘDĄ TRANSMITOWANE.** W związku z zamieszczoną w całej prasie palestyńskiej wiadomością, że koncerty orkiestry symfonicznej Hubermana będą transmitowane przez radio, przedstawiciel Hubermana zamieścił w „Palestine Post" list, w którym zaprzecza tej wiadomości. Huberman jest zdecydowanym przeciwnikiem nadawania tych koncertów przez radio.

— **WYSTAWA LIEBERMANNA W WIEDNIU.** W wiedeńskiej „Neue Galerie" nastąpiło otwarcie wystawy płócien Maxa Liebermanna. Rodzina Liebermanna wysłała na wystawę szereg szkiców ołówkowych wielkiego mistrza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Bohaterska brygada" (Jack Holt) i „Syn marnotrawny" (Louis Trenker, Maria Anderson).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTTIC: „Oczy czarne" (Harry Baur) i „Zmiana serc".
BAGATELA: „Kobieta bez maski" (Magda Bennet i Paweł Lukas) oraz rewia pt.: „Krakowskim targiem".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty" (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharewicz).
SZTUKA: „Po burzy" (Luiza Ullrich, Gustaw Diessl, Tibor von Haymay).
UCIECHA: „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).
WANDA: „Bohater dnia" (Maurice Chevalier, Elvire Popesco, Josette Day).

Warszawa. 15. 12. (A) Wydany został okólnik do urzędów centralnych, który ma na celu uniknięcie zbędnych wydatków — związanych z wprowadzeniem nowej pisowni. Natychmiastowe zastosowanie nowej ortografii we wszystkich dziedzinach pociągnęłoby bowiem za sobą konieczność wycofania z obiegu druków urzędowych za kilka milionów zł. W związku z tym urzędy otrzymały zalecenie używania druków starych aż do całkowitego wyczerpania nakładu.

* * *

Warszawa, 15. 12. Sin. Władze palestry ogłosiły znamienne orzeczenie w sprawie wystawiania przez adwokatów czeków bez pokrycia. Uznano, że tego rodzaju postępowanie stanowi rażącą ujmę godności zawodowej, która pociągać będzie za sobą wytoczenie sprawy dyscyplinarnej.

* * *

Warszawa, 15. 12. Sin. Delegacja rodzin osób izolowanych w Berezie Kartuskiej została przyjęta przez wicemarszałków Sejmu i Senatu. Przedstawiła ona warunki życia w obozie. Poza tem delegacja ma się zwrócić do innych wyższych instancji.

Wolne posady

INTELIGENTNA panna z niemieckim, do dwojga małych dzieci, dochodząca, potrzebna. Zgłoszenia Straszewskiego 25, m. 4. godz. 10—12 i 2—4.

Posad poszukują

UPRAWNIONY technik-dent. przyjmie posadę — ewent. zawrze spółkę. — Zgłoszenia „Dentystyka" Nowy Dziennik.

ABSOLWENT Akademii Handlowej z dwuletnią praktyką, ze znajomością księgowości, korespondencji polsko - niemieckiej, biegłej stenografii i maszynopisma poszukuje jakiejkolwiek posady. Na żądanie kaucja i referencje. Zgłoszenia Nowy Dziennik „40 złotych". 8946g

PRZEDSTAWICIEL, nadzwyczaj zdolny, pierwszorzędna siła, poszukuje zastępstwa, na Małopolskę i Górny Śląsk za prowizją „Branża obojętna" do Adm. Nowego Dziennika. 8945g

RADIOAPARATY po cenach najniższych, na dogodnych warunkach, oraz wszelkie przeróbki i naprawy wykonuje Ignacy **FREYLICH**, Kraków, Dietla 51, telefon 119-36. 8944g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 811k

Zdrojowiska

JEŚLI do **ZAKOPANEGO** to tylko do komfortowego pensjonatu „Orlątko" — 1523k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT" — Zamojskiego pod zarządem B. Graffów poleca 30 pokoi luksusowo urządzonych z balkonami, tarasami, pięknym widokiem na góry. Salon Bridgeowy - towarzyski. Prowadzony pod każdym względem wzorowo, jest punktem zbornym elity towarzystwa żydowskiego. Kuchnia wykwintna. Przyjmujemy zamówienia na okres ferii. Telefon 1455. 1610k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat **„DIANA"** telef. 1489 po gruntownym remoncie poleca piękne pokoje — centralne ogrzewanie — woda bieżąca — wykwintna obfita kuchnia. Zarząd: **FINKELSTEINOWA I BRAUNÓWNA.** — 1549k

KRYNICA „BAJKA" naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE pensjonat „Magnolja" Zamojskiego, telefon 13-22 poleca pokoje pełnokomfortowe, kuchnia warszawska. Zarząd Róży Żmigrodowej. 1664k

ZAKOPANE „SWOJA" ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę **HELENA BAUMGARTEN.** 1408k

Nauka i wychowanie

SZKOŁA kaligrafii Feinberga, Starowiślna 28, poprawia każdemu pismo na piękne i biegłe. Tamże nauka księgowości, stenografii maszynopisma etcetera. Zgłoszenia codziennie. — 884k

KURS STENOGRAFII systemem **WIEDEŃSKIM** rozpoczyna w najbliższych dniach pod kierownictwem **ZOFII SCHINGUTOWNEJ** WW. Świętych 8, front, I. p. telefon 109-98. — **OPŁATA MINIMALNA.** 1428k

Lokale

SKLEP frontowy przy ul. Starowiślnej 78 do wynajęcia od 1 stycznia 1937 roku. Wiadomość ul. Miodowa 12/I m. 1. 1658k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Kraków, Kołłątaja 1.

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego na drukarnię. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Styczeń". 8942g

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia pełnokomfortowe. Krakowska 51, dozorca wskaże. 8943g

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia: Wolnica 13, m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1575k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/1 p. m. 7. 8458k

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Bochnia na nazwisko Jan Czerniak, syn Karola i Teresy. 8948g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK"** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 8028g

Matrymonialne

TRZYDZIESTOLETNI kawaler, inteligetny, absolwent akademii handlowej, przystojny, dobra rodzina, przedsiębiorczy, wytrawny kupiec, na posadzie, sportowiec, poślubi sympatyczną, posażną pannę do lat 29. Zgłoszenia do Adm Nowego Dziennika pod „Wspólne szczęście". 8947g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26.

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL"**, Kraków, Wiślna 8, obok plant. 1405k

MASZYNY do pisania — walizkowe, biurowe olbrzymi wybór tanio dogodnie. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. 1391k



WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

NAJTAŃSZE źródło nowoczesnych mebli lakierowanych — gwarantowanej jakości Kraków, **BRACKA 6.** w podworcu. 1663k

BIELIZNA ciepła i pyjamy flanelowe w wielkim wyborze najtaniej: Wytwórnia „Lira" Szewska 18.

PERSKI płaszcz damski w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: Zucker, Stradom 9. 8941g

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE. WARSZAWA, KRÓLEWSKA 51, TEL. 262-61. KOLONIE ZIMOWE I OBOZY NARCIARSKIE ŻYD. TOW. KRAJOZN. W ZAKOPANEM. NAJBLIŻSZE GRUPY WYRUSZAJĄ Z WARSZAWY 19, 23 I 24 GRUDNIA. Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze podaje do wiadomości, że najbliższe grupy kolonijne i obozowe wyjeżdżają do Zakopanego z Warszawy w dniach 19, 23 i 24 grudnia br. Termin zapisów upływa na 4 dni przed wyruszeniem grup. — Kolonia i obozy będą się mieściły, jak zwykle, w Jaszczurówce, w odremontowanych budynkach o pokojach 2—3-osobowych. — Kierownictwo ogólne i turystyczne spoczywa w rękach wykwalifikowanych sił, co daje gwarancję utrzymania kolonii na odpowiednim poziomie. Specjalny instruktor P. Z. N. będzie prowadził bezpłatnie kursy narciarskie, dostępne dla wszystkich uczestników kolonii i obozów. Wypożyczalnia nart na miejscu. Utrzymanie na kolonii doskonałe i obfite. Na miejscu radio, patefon, gry towarzyskie, czytelnia pism i biblioteka. — Bliższe informacje i zapisy w Sekretariacie Z. T. K., Warszawa, Królewska 51, tel. 262-61. Zamiejscowi przesyłają znaczek za 25 groszy na odpowiedź. 1659k

SANKI, NARTY, KIJE hokejowe
z jesionu górskiego, w najlepszym wykonaniu i największym wyborze
wprost w Wytwórni M. Grünberg
Kraków, Tatarska 5

Telefon 218 **RABKA** Telefon 218
Znany pierwszorzędny komfortowy pensjonat **„Świt"**
pod zarządem **HENRYKA BECKA**
po gruntownym remoncie już otwarty.
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Od 4. I. 1937 r. dwumiesięczne
KURSY DIETETYCZNE DLA OSÓB PROWADZĄCYCH PENSJONATY w miejscach **kuracyjnych i dla osób zajmujących się żywieniem chorych. Fachowe kierownictwo lekarzy.**
Praktyczne pokazy gotowania potraw dietetycznych Wpisy przyjmuje się wyłącznie do dnia 20 bm. w kancelarii Szkoły Zawodowej
„Ognisko Pracy" ul. Skawińska Boczna 7
tel. 158-21 — od 11-1



„Cztery latka już liczysz — Fredziu?"
„Tak, — a mamusia powiada, że gdy co wieczór zjem dwie łyżki tranu, to do następnych urodzin będę miał pięć lat!..."

BIEDNY.



„Właściwie miał mi dentysta wyrwać tylko jednego zęba, a wyrwał mi dwa!"

„Czy ten drugi był też zepsuty?"

„Co to, to nic — ale lekarz nie miał reszty z dziesięciu złotych".

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst I. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.